Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z poniedziałkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: Tekstu redakcyjnego na str. 3, 4 i 5 — Stanisław Czapiewski, tekstu redakcyjnego na str. 1, 2 6, 7, 10, 12 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 8 i 9) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 8i 9) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; — programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszeń i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcin 70.

Nr 8 Wydanie Ł Rok 69 Środa, dnia 11 stycznia 1939

Za wycofanie ochotników — pomoc Anglii zaofiaruje Chamberlain Mussoliniemu — Dalsze domysły prasy angielskiej i włoskiej

(d) Londyn. (ATE) Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispatch" podaje sensacyjną wiadomość, że premier Chamberlain ma zaofiarować Mussoliniemu pomoc finansową i ekonomiczną Anglii dla Włoch w zamian za wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii. Premier rzekomo wysunie również propozycję zawieszenia broni i międzynarodowej mediacji w konflikcie hiszpańskim. W żadnym wypadku natomiast Anglia nie zgodzi się na przyznanie gen. Franco praw strony walczącej.

Odpowiedź Włoch na propozycję angielską — pisze dziennik — będzie zależała w dużym stopniu od przebiegu ofensywy wojsk narodowych w Katalonii. O ile gen. Franco uzyska decydujące zwycięstwo przed przyjazdem ministrów angielskich do Rzymu, Mussolini nie zgodzi się na żadne ustępstwa, o ile natomiast walki nie przyniosą rozstrzygnięcia, stanowisko jego będzie bardziej kompromisowe.

Premier Chamberlain — zdaniem korespondenta — nie będzie usiłował w żadnym wypadku podjąć się roli mediatora w sporze włosko-francuskim, natomiast użyje swego wpływu celem zapewnienia Włochom udziału w administracji kanału Sueskiego.

Poza tym prasa angielska wykazuje w związku ze zbliżającą się wizytą premiera Chamberlaina oraz lorda Halifaxa w Rzymie dużą rezerwę. „Observer" twierdzi, że inicjatywa w rozmowach zostawiona będzie Mussoliniemu — jako gospodarzowi. „Sunday Times" podkreśla, że w niektórych kołach angielskich kładzie się większy nacisk na gospodarczą aniżeli na polityczną stronę tej wizyty.

(d) Rzym. (PAT) Londyński korespondent „Stampa" omawiając zbliżającą się wizytę Chamberlaina w Rzymie, pisze:

„Ewentualność zupełnej klęski wojsk barcelońskich w Hiszpanii brana jest coraz bardziej pod uwagę jako wydarzenie, mogące nastąpić już w najbliższych dniach. Z tego też względu kwestia przyznania gen. Franco praw strony walczącej uważana jest za bardzo aktualną." Ponadto korespondent zwraca uwagę na doniesienia prasy angielskiej przewidujące, że wobec zwycięskiego rozwoju ofensywy gen. Franco wszelkie rozmowy na temat ewentualnego zawieszenia broni w Hiszpanii nie mają racji bytu.

„Gazetta del Popolo", omawiając stosunki włosko-francuskie, pisze, że wbrew zapowiedziom Francji, iż nie chce ona pośrednictwa angielskiego, opinia francuska stwierdza, że Chamberlain będzie musiał w Rzymie zająć się zagadnieniem francusko-włoskim, interesującym również W. Brytanię jako mocarstwo mające specjalne interesy na Morzu Śródziemnym. „My, Włosi — pisze dziennik — musimy oświadczyć, że uzbrojeni w nasze prawa i broń, doprowadzimy do rozwiązania sprawy nas interesujące. Mussolini dotychczas nie powiedział, które zagadnienia domagają się natychmiastowych rozstrzygnięć, powie to jednak w chwili odpowiedniej z właściwą sobie jasnością i stanowczością."

W sprawie emigracji Żydów

Propozycja Roosevelta udostępnienia Żydom Abisynii nie przyjęta we Włoszech

(d) Rzym. (PAT) Wedle pogłosek krążących w tutejszych kołach amerykańskich, przedmiotem rozmowy, jaka odbyła się wczoraj pomiędzy ministrem hr. Ciano a ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy Kwirynale Phillipsem było orędzie, wysłane niedawno przez prezydenta Roosevelta do Mussoliniego w sprawie żydowskiej. W orędziu tym Roosevelt proponować ma Mussoliniemu udział we współpracy przy rozwiązywaniu kwestii żydowskiej i proponuje, aby Włochy otworzyły Abisynię dla emigracji żydowskiej.

W odpowiedzi na to orędzie oficjalne sfery włoskie oświadczyć miały, że Włochy nie odmawiają zasadniczo udziału w rozwiązywaniu ogólnego problematu żydowskiego, jednakowoż nie godzą się na przeznaczenie jako terenu kolonizacyjnego Abisynii, która jest niezbędna dla emigracji Włochów z przeludnionego półwyspu Apenińskiego. Dla Żydów natomiast wybrane być muszą słabo zaludnione i niewykorzystane terytoria, które znaleźć można w innych częściach świata.

Ofensywa gen. Franco w Katalonii

Dalsze postępy wojsk narodowych — „Czerwoni" wycofali się spod Leridy

(d) Salamanka. (PAT). Powstańczy komunikat kwatery głównej donosi: Wojska powstańcze zajęły w sobotę na odcinku Balaguer miejscowości Butsent, Mongay i Bellcaire.

Wszystkie przeciwnatarcia nieprzyjaciela zostały z wielkimi stratami dla niego odparte. Jednej tylko z kolumn powstańczych udało się w trakcie tej operacji wziąć przeszło 1500 jeńców. Prócz tego zdobyli powstańcy znaczne zapasy materiału wojennego, liczne działa, karabiny maszynowe, pancerne wozy samochodowe oraz całą kolumnę amunicyjną.

Na odcinku Kordoby trwają w dalszym ciągu przeciwnatarcia nieprzyjacielskie. Wszystkie one zostały z wielkimi stratami dla wojsk barcelońskich odparte, przy czym niejednokrotnie dochodziło do walki wręcz.

W niedzielę rano wojska gen. Moscardo przeszły bezpośrednio koło Leridy rzekę Segre i zajęły dzielnice położone na wschodnim wybrzeżu rzeki. Równocześnie udało się wojskom gen. Moscardo nawiązać łączność z legionistami, na skutek czego Lerida została całkowicie oswobodzona od wojsk republikańskich. Nieprzyjaciel stawiał stosunkowo słaby opór.

Na północnym odcinku katalońskiego frontu gęsta mgła utrudnia operacje wojenne. Na południowym odcinku frontu brygady nawarskie pozostawiły za sobą pasma górskie Monsant i zajęły miejscowości Villanova de Prades i Albarca.

Przedstawiciel gen. Franco u Mussoliniego

Rzym. (PAT). Mussolini przyjął dziś członka hiszpańskiej rady narodowej Aunosa, który doręczył mu odręczne pismo gen. Franco. Aunos przeprowadzi w Rzymie szereg konferencyj na temat gospodarczych zagadnień Hiszpanii powstańczej.

WYRWANI Z KOMUNISTYCZNEGO PIEKŁA

Małżeństwo Grover, które na skutek licznych interwencyj zostało wypuszczone z Sowietów. Inż. Grover, którego żona została swego czasu w Rosji, udał się po nią samolotem. W Sowietach aresztowano go i dopiero teraz mógł opuścić ten kraj

Tragiczny zgon adw. dra Adama Pozowskiego

prezesa krakowskiego okręgu Stronnictwa Narodowego

Kraków (Tel. wł.) W Krakowie w nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł nagle i tragicznie prezes Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie, adw. dr Adam Pozowski.

Ubiegłej nocy powrócił on z pogrzebu Romana Dmowskiego z Warszawy i zmęczony udał się do łazienki. Nad ranem aplikant dra Pozowskiego, mgr Grębosz, nie widząc nigdzie adwokata w mieszkaniu przy ul. Szlak 32, zajrzał do łazienki i spostrzegł jego zwłoki. Przybyły niezwłocznie lekarz stwierdził zgon od zatrucia gazem świetlnym. Zmarły cierpiał od dawna na serce i do Warszawy wyjechał z grypą.

Śmierć adw. Pozowskiego wywarła wstrząsające wrażenie. Odszedł nie tylko wybitny prezes i zasłużony działacz Stronnictwa Narodowego, ale i ceniony powszechnie adwokat, obrońca w procesach o zajścia w żywieckim, o zajścia w Przytyku, o wyprawę myślenicką i wiele niezliczonych ilości spraw narodowych.

Adw. Pozowski wybrany został w ostatnich wyborach do Rady Miejskiej, zdobywając olbrzymią ilość głosów.

Dr Pozowski urodził się w 1892 r. Studia prawnicze skończył i doktorat uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Brał czynny udział w wojnie światowej w armii austriackiej i jako ochotnik w roku 1920. Był kapitanem rezerwy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 2 po południu. (jb)

Doniosły okres polityczny we Francji

We wtorek rozpoczyna się zwykła sesja parlamentarna — Już na pierwszym posiedzeniu Izby Deputowanych rozegra się walka przy wyborze prezydium

(d) Paryż (ATE). Daladier po przyjeździe w niedzielę do Paryża złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy:

„Jestem bardzo szczęśliwy, że w czasie mej podróży mogłem stwierdzić głębokie przywiązanie do Francji wszystkich tubylców w Algierze i Tunisie, oraz ich niezłomną wolę współpracy z metropolią. Stwierdziłem również z zadowoleniem chęć wszystkich Francuzów, zjednoczenia się, dla dokonania wielkich zadań, jakie nas oczekują."

Także w niedzielę na zebraniu federacji radykałów, które odbyło się w Surennes, przemawiał również William Bertrand, b. minister. Oświadczył on m. i. co następuje:

„Nigdy jeszcze zadania polityki wewnętrznej i zagranicznej od czasu wielkiej wojny nie osiągnęły takiego natężenia. Cały kraj zdaje sobie sprawę z tego, że ważą się jego losy. Dla radykałów jest to dość niebezpieczne, że partia nasza jest obecnie przy władzy. Toteż winni oni spontanicznie utworzyć jednolity blok dla poparcia swego szefa Daladiera".

Na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się pod przewodnictwem prez. Lebruna, najpierw Daladier złoży sprawozdanie ze swej podróży po czym min. Bonnet zapozna kolegów z położeniem międzynarodowym i poda wytyczne rozmów, z angielskimi mężami stanu. Ministrowie rozpatrzą również sprawy zamieszczone na porządku dziennym rozpoczynającej się w tygodniu sesji Izby Deputowanych.

Już na pierwszym posiedzeniu dojdzie do rozgrywki politycznej, przy wyborze prezydium. Przewodniczącym zostanie nadal Herriot — to jest pewne. Natomiast będzie zacięta walka o stanowiska wiceprzewodniczących i tzw. kwestorów. Dotychczas byli to nieomal sami przedstawiciele stronnictw, należących do dawnego „frontu ludowego". Wobec zmiany warunków i tworzenia się nowej większości niewątpliwie w skład prezydium wejdą obecnie obok radykałów przedstawiciele ugrupowań prawicowych.

Dokoła rozmowy w Berchtesgaden

Komentarze politycznych kół włoskich i niemieckich

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Gazeta Polska" podaje następującą informację swego korespondenta berlińskiego:

„Dowiadujemy się ze źródła dobrze poinformowanego, że w Berchtesgaden dokonano przeglądu wszystkich zagadnień w atmosferze szczerości, przy czym przesadne pogłoski o zamiarach politycznych Niemiec na wschodzie Europy, rozsiewane ostatnio przez rozmaite czynniki, nie znalazły potwierdzenia. Oba rządy przywiązują nadal wagę do wzajemnych stosunków sąsiedzkich i nowa sytuacja, wytworzona przez kryzys czeski, nie powinna wpłynąć na normalny rozwój stosunków".

Półurzędowa agencja polska ATE donosi z Berlina:

„Niemieckie koła miarodajne wyrażają zadowolenie z powodu przebiegu rozmowy kanclerza Hitlera z polskim ministrem spraw zagranicznych Beckiem. Przeszło dwugodzinna rozmowa określona jest jako „pożyteczna wymiana myśli".

„Polityczne koła Berlina podkreślają w związku z tą rozmową, że układ polsko-niemiecki ze stycznia 1934 jest również w obliczu nowej sytuacji wytworzonej zmianami politycznymi roku 1938 w południowowschodniej i wschodniej Europie, „pozytywnym instrumentem konsolidacji wzajemnych stosunków obu państw".

W dobrze poinformowanych rzymskich kołach politycznych twierdzą, że jakoby „polityka polska ma być równoległa do osi Rzym — Berlin", jednak nie należy oczekiwać w chwili obecnej żadnych specjalnie doniosłych posunięć z tej strony. Rozmowa w Berchtesgaden miała ponoć doprowadzić tylko do wyjaśnienia pewnych rozdźwięków, jakie zapanowały ostatnio w stosunkach pomiędzy Warszawą a Berlinem. Wyrazem tych rozdźwięków są — twierdzą koła włoskie — próby zbliżenia z Moskwą, lub co najmniej polepszenia stosunków polsko-sowieckich, wzajemne traktowanie mniejszości, oraz usunięcie Żydów polskich z Rzeszy.

Cytowane koła rzymskie nie wspominają nic o zagadnieniu „ukraińskim".

Odrzucone propozycje Wołoszyna

Budapeszt. (PAT). Jak donosi „Karpazi Magyar Nirlap", rząd Wołoszyna zaproponował rządowi węgierskiemu odstąpienie 25 gmin karpatoruskich w zamian za ustąpienie Czecho-Słowacji Munkacza i Ungwaru. Rząd węgierski propozycji tej nie przyjął.

Zaszczytne odznaczenie Polaka

Warszawa. (PAT.) Międzynarodowy Związek Lotniczy na dorocznym swym posiedzeniu we Francji w dn. 7 stycznia rb. przyznał medal Lilienthala Polakowi, pilotowi szybowcowemu Tadeuszowi Górze za jego przelot z Bezmiechowej do Solecznik Małych pod Wilnem, tj. odległość 587 km, dokonany 18 maja 1937 r.

Medal ten jest nadawany corocznie za najważniejszy lot szybowcowy w danym roku.

Podpalili synagogę

Czerniowce. (PAT.) W Galacu spłonęła tamtejsza synagoga. Władze przypuszczają, że pożar wybuchł na skutek podpalenia.

Leska wnosi o rewizję procesu

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu gospodarczym Sądu Najwyższego zajmowano się sprawą wniosku obrońców skazanego w głośnym procesie Żyda Szulima Leski o rewizję procesu. Zgodnie z nowym postępowaniem proceduralnym rozpatrywanie takich spraw należy do Sądu Apelacyjnego i dlatego sprawę tę przekazano Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie. (w)

Spotkanie króla Karola z regentem Jugosławii

Bukareszt. (PAT). Król Karol który bawił w sobotę w pobliżu Aradu na polowaniu, udał się wczoraj do dóbr swej siostry, byłej królowej greckiej Elżbiety, do Banloc, gdzie przybył również regent Jugosławii ks. Paweł.

Król Karol oraz regent jugosłowiański przeprowadzili dłuższą rozmowę której treść nie została dotychczas podana do publicznej wiadomości.

Przeprawa na krze przez Dniestr

Czerniowce. (PAT.) W pobliżu m. Soroki nad Dniestrem na granicy rumuńsko-sowieckiej dwoje dzieci — 8-letni Konstanty Sokowa i jego 7-letnia siostra, usiłowało przedostać się za pomocą kry przez Dniestr na stronę rumuńską. Już w pobliżu brzegu rumuńskiego kra poszła na dno. Na krzyk dzieci nadbiegli strażnicy rumuńscy, którzy zdołali je wyratować.

Katastrofa tramwajowa

Stuttgart. (PAT). Dziś w Stuttgarcie tramwaj, przepełniony publicznością, wyskoczył z szyn na jednym z zakrętów i uderzył w przyległy dom.

12 osób spośród jadących odniosło obrażenia.

Płoną lasy

Buenos Aires. (PAT). W okręgu Melipilla w Chile wybuchły groźne pożary lasów, które strawiły drzewostan na wielkich przestrzeniach, wyrządzając olbrzymie szkody. Osiem wielkich zakładów rolniczo-hodowlanych spłonęło doszczętnie. Na miejsce wypadków wysłano specjalne brygady ratownicze.

Zderzyły się dwa pociągi osobowe

Buenos Aires. (PAT). W pobliżu stacji kolejowej Retiro zderzyły się pociągi osobowe, przy czym dwa wagony zostały zdruzgotane. Jedna osoba zginęła na miejscu, 12 zostało rannych. Przyczyną wypadku było niezauważenie sygnałów ostrzegawczych przez jednego z maszynistów.

Samolot runął na ziemię

Buenos Aires. (PAT). Na lotnisku cywilnym San Fernando, w pobliżu Buenos Aires, samolot pilotowany przez lotnika linii „Air France", któremu towarzyszył pasażer, spadł ze znacznej wysokości, rozbijając się doszczętnie. Pilot oraz pasażer zginęli na miejscu.

Bagaż w torpedach

Warszawa. (Tel. wł.). Izby Przemysłowo - Handlowe wystąpiły do władz kolejowych z memoriałem w sprawie zmiany ruchu kolejowego motorówkami i torpedami. Chodzi przedeszystkim o dopuszczenie do pociągów takich bagażu. (w)

Odwilż w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Ocieplenie idące od zachodu spowodowało w Warszawie zupełną odwilż. Gromadzone nie tylko na przedmieściach, ale i w śródmieściu sterty śniegu zaczęły tajeć, wytwarzając bajora. Chodniki stanęły pod wodą, pod którą znajdował się lód. W ciągu wieczora w poniedziałek Pogotowie w przeszło 60 wypadkach udzieliło pomocy, wobec złamania nóg, rąk itp. (w)

Gdy się unieważnia listy Stronnictwa Narodowego

Warszawa. (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Borysławiu, głównym ośrodku zagłębia naftowego. Na 40 radnych 31 zdobyli socjaliści i Żydzi (ostatnio 11), 6 Ukraińcy i 3 „Ozon". Listy Stronnictwa Narodowego zostały we wszystkich 4 okręgach unieważnione. (w)

Pożar na statku brytyjskim

Londyn. (PAT). Przejęto radiowe depesze, donoszące, że na pokładzie brytyjskiego statku „Rimutaka" (16.000 ton), znajdującego się w południowej części Oceanu Spokojnego, wybuchł pożar. Na statku znajduje się 286 pasażerów. „Rimutaka" wziął kurs na amerykański statek „Yom Ihishi", odległego od niego o 300 mil morskich.

Powódź w Anglii

Londyn. (PAT). Niespodziewana odwilż stała się powodem powodzi w różnych miejscowościach Anglii i Walii. 16 rzek przerwało tamy, zalewając kilkanaście tysięcy ha ornej ziemi.

Pogrzeb ofiar zajść w Munkaczu

Budapeszt. (PAT). Węgierska Ag. Tel. komunikuje:

W niedzielę po południu odbył się w Munkaczu uroczysty pogrzeb ofiar napadu z dn. 6 bm. Rząd węgierski był reprezentowany przez ministra stanu Jarossa. Deputowany Vozary podniósł w przemówieniu, iż napadu dokonały wojska czeskie po drobiazgowych przygotowaniach, co zostało dowiedzione bez wszelkich wątpliwości na podstawie dokumentów, znalezionych u żołnierzy czeskich wziętych do niewoli na terytorium węgierskim.

W pogrzebie uczestniczyły liczne tłumy, wśród których przeważała wiejska ludność karpatoruska. Wobec wydanego przez Czechów zakazu dostępu do miejskiego cmentarza w Munkaczu, znajdującego się poza linią demarkacyjną, pogrzeb odbył się na innym cmentarzu, nie używanym od 33 lat.

Budapeszt. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, iż Czesi podczas incydentu pod Nagygeimoes ostrzeliwali tę miejscowość granatami zapalającymi. Trzy domy stanęły w płomieniach. Czeski oficer przekroczył linię demarkacyjną i został ranny na terytorium węgierskim.

Budapeszt. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, iż dochodzenie w sprawie incydentu w Munkaczu trwa. — Rząd węgierski ze swej strony wydał również skuteczne zarządzenia, które uważał za niezbędne celem ochrony granicy. — Rząd węgierski wyraża nadzieję, iż rząd czesko-słowacki zrozumie, że sprowokowanie jeszcze jednego incydentu mogłoby spowodować bardzo poważne następstwa. Rząd węgierski za pośrednictwem swego chargé d'affaires w Pradze poczynił nową demarche, w której damaga się zadośćuczynienia. Poseł węgierski w Pradze nadal przebywa na urlopie.

Komunikat meteorologiczny

Ciepło

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda pochmurna i miejscami mglista przy silnych i porywistych wiatrach z kierunków zachodnich. W dzielnicach wschodnich padał śnieg, a na pozostałym obszarze kraju — deszcze ze śniegiem. W Wileńskim było jeszcze mroźno, gdyż temperatura o godz. 14 wynosiła tam od — 1 st. do — 8 st., w pozostałych zaś dzielnicach wahała się w granicach od 1 st. do 6 st.

Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch — 4 st. przy chmurnym niebie i umiarkowanym wietrze północno-zachodnim, Pop Iwan — 11 st. przy silnej zamieci śnieżnej z zachodu.

Do Europy środkowej w dalszym ciągu intensywnie napływa ciepłe i wilgotne powietrze zwrotnikowo-morskie z zachodu. Masy te, ścierające się z powietrzem mroźnym kontynentalnym, powodują dość obfite opady. Obszar niepogody, który wczoraj ogarniał Polskę, przemieszczać się będzie w kierunku wschodnim. W związku z tym już w dniu dzisiejszym, poczynając od zachodnich dzielnic, zaznaczy się tendencja do rozpogodzeń.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WTOREK:

W dalszym ciągu pogoda ciepła, pochmurna i miejscami mglista. W dzielnicach wschodnich deszcz lub deszcz ze śniegiem. Na pozostałym obszarze kraju w ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Silne wiatry z zachodu, na wybrzeżach Bałtyku wichura.

JUTRO, w środę
ukaże się w całej Polsce
SPECJALNY NUMER
ILUSTRACJI POLSKIEJ
poświęcony **ROMANOWI DMOWSKIEMU**
Cena egzemplarza 45 groszy.
Do nabycia w kioskach „Ruchu" oraz u sprzedawców ulicznych

W myśl Jego wskazań

Po dniach, które przeżyliśmy, po godzinach, spędzonych przy trumnie Romana Dmowskiego oraz za trumną w pochodzie na cmentarz na Bródnie, nie łatwo, zaprawdę, obniżyć lot uczucia i myśli...

Albowiem był to pogrzeb — nazwijmy rzecz po imieniu — królewski, ale królewskością jedyną w swoim rodzaju: cech „oficjalnych", znamion „dygnitarskich" ani śladu, ani cienia, ani z najodleglejszej oddali; ale za to wielotysięczne rzesze z wszystkich stron Polski, jak ona długa i szeroka, z wszystkich warstw społecznych, najwięcej z warstw średnich i ludowych, szczególnie wielu z pokolenia młodego, tego pokolenia, które decydować będzie o jutrze Polski; za to naród, narodu serce i dusza, które nie z nakazu, nie dla kariery czy innej przynęty, jeno z własnej wolnej woli, z impulsu wewnętrznego, wbrew trudnościom i przeciwnościom, podążyły do trumny Wodza, by hołd Mu złożyć ostatni, a Polsce na Jego dłonie — zastygłe ślubowanie wieczyste.

Powtarzamy: była w tym hołdzie i ślubowaniu królewskość, był w prostocie i potędze — majestat, pochylający czoła i uginający kolana. Żadna słów wymowa nie jest zdolna, choćby w przybliżeniu zobrazować majestatu tego ogrom i głębię.

I każdy uświadamia sobie prawdę, że potężny był wpływ Romana Dmowskiego na naród polski za życia, ale może jeszcze potężniejsze będą jego rządy dusz w Polsce teraz, gdy odszedł w zaświaty.

Choć, jak zaznaczyliśmy na wstępie, wysiłek to nie łatwy, myśl i wola społeczeństwa musi teraz wrócić na tory codziennej pracy i walki na rzecz idei narodowej.

Właśnie do tej pracy i walki nawołuje nas duch Tego, który spoczął na Bródnie. Bo za życia na miejscu stać nie wolno. Kto w życiu nie idzie naprzód, ten się cofa.

Więc trzeba nam znowu zakasać rękawy i imać się twardej roboty, — roboty nieraz czarnej, ale życie rodzącej. W myśl Jego wskazań, dla dobra Polski.

Ważniejsze daty z życia Romana Dmowskiego

Urodził się 9 sierpnia 1864 roku w Warszawie, na Pradze.
Gimnazjum ukończył w 1886 r. w Warszawie.
Wydział przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego ukończył w 1890 r.
Członek „Ligi Polskiej", twórca „Ligi Narodowej" i „Zetu". Organizator manifestacji w stulecie konstytucji 3 maja w 1891 r.
Organizator manifestacji w stulecie powstania Kilińskiego w 1894 r.
W 1892 r. osadzony przez 5 miesięcy w Cytadeli Warszawskiej.
W 1893 r. zesłany na 3 lata do Mitawy.
Redaktor „Przeglądu Wszechpolskiego" 1895 — 1899 r.
Poseł do Dumy rosyjskiej — 1907 r.
Doktór honorowy uniwersytetu w Cambridge — 1916 r.
Prezes Narodowego Komitetu Polskiego w Paryżu — 1917 — 1919 r.
Podpisał traktat wersalski — 29 czerwca 1919 r.
Poseł na Sejm Konstytucyjny — od 1919 do 1922 r.
Minister spraw zagranicznych — 1923.
Doktór honorowy uniwersytetu w Poznaniu — 1923 r.
Twórca i prezes Obozu Wielkiej Polski — 4 grudnia 1926 r.
Laureat nagrody literackiej m. Poznania — 1929 r.

Napisał:

Myśli Nowoczesnego Polaka — r. 1902.
Niemcy, Rosja i kwestia polska — r. 1908.
Kwestia żydowska — r. 1911.
Upadek myśli konserwatywnej w Polsce — r. 1914.
Polityka polska i odbudowanie państwa — r. 1925.
Anglia powojenna i jej polityka — r. 1926.
Kwestia robotnicza — r. 1928.
Kościół, Naród i Państwo — r. 1927.
Zagadnienie rządu — r. 1927.
Świat powojenny i Polska — r. 1931.
Przewrót — r. 1932.
Ostatnie dzieło o Europie — nieskończone (częściowo wydrukowane w mies. „Polityka Narodowa").
Od 1937 roku wychodzi zbiorowe wydanie Pism Romana Dmowskiego w Częstochowie. (s)

Tłumy przy grobie Romana Dmowskiego

(d) Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę na cmentarz bródnieński do grobu Romana Dmowskiego ciągnęły tłumy.

Przeważały osoby z terenów podmiejskich i wiosek podwarszawskich, sporo rzemieślników, młodzieży szkolnej i wojskowych. W milczeniu klękano i odmawiano modlitwy. Wiele osób przyniosło wieczorem świece i lampki nagrobkowe, które zapalono.

Dla utrzymania porządku przy grobie przez całą niedzielę czuwała straż mundurowa Stronnictwa Narodowego.

Warszawa. (Tel. wł.). Zarówno w niedzielę jak i poniedziałek przy grobie Romana Dmowskiego na Bródnie umundurowana młodzież Stronnictwa Narodowego pełniła w dalszym ciągu straż. W poniedziałek zaczęto zdejmować szarfy z wieńców. Zostaną one odstawione do Stronnictwa Narodowego. W lokalu głównym Stronnictwa Narodowego na Al. Jerozolimskich jest nadal wystawiona księga kondolencyjna, w której się jeszcze wpisują. Tak samo na cmentarz ciągną jeszcze grupy z hołdem do Wielkiej Trumny. Zwracało uwagę, iż w niedzielę i poniedziałek przybyło tam sporo wojskowych.

Droga tryumfu nie ostatnia

Roman Dmowski przeszedł po raz ostatni ulicami Warszawy. Ostatni marsz swego żywota odbył tak samo, jak zawsze. Spokojnie, dumnie, bez zaszczytów, odznaczeń, asysty. Za trumną szli tylko wyznawcy, gotowi do ostatka bronić słuszności swej wiary.

Nie było patosu, ni sztucznej żałoby, nie było urzędów, nie było podległych, zmuszonych widzów żałobnych. Szedł lud, z dobrej woli przybyły z Pomorza, Wielkopolski, Śląska, Podhala, z Kurpiów, z Wilna, z Kresów. Zleciały się do Warszawy tłumy na sejm żałobny.

Nie były kirem okryte latarnie, nie kroczył za trumną rząd i dostojnicy. Płynął tłum, tłum bez końca. Migały jasne proporce, nastawione drzewcem, jak do szturmu. Szedł las potężny jasnych koszul.

Nie było żołnierskich mundurów przy twórcy armii. I to najbardziej dławiło gardła tych, których ukochaniem jest bój o Polskę.

Nie spoczęła trumna w cieniu czół kolumnowych, nie doznała zaszczytu sąsiedztwa z królami. Nie spoczęła w kościele, który miał bojownika w Umarłym.

Nie łopotały żałobne sztandary z kamienic warszawskiej arystokracji i burżuazji. Szła ta trumna wyniosła ze złotej katedry, gdzie wkoło zimno było, na Pragę i brnęła w nędzę i opuszczenie. I im dalej w ulice nędzy, tym więcej wykwitało narodowych sztandarów w żałobie z ruder, bud, składów i podwórz. Znalazła właściwą drogę.

Cicha pustka wiała z gmachu prezydium ministerialnego. Cichy tłum towarzyszył orszakowi przez wszystkie ulice. Lały się łzy z ludzkich, prostych oczu. Wyszła na trasę staruszka trzymając w skostniałych dłoniach portret Dmowskiego. Dekorowali ganki i okna ubodzy rzemieślnicy. Znalazły się wdzięczne serca.

Za trumną szły wszystkie stany, lecz szli niemal sami młodzi.

Na cmentarzu Bródnieńskim o zmroku rozpoczęła się ostatnia defilada przed Dmowskim. Widzieliśmy jak na miejscu trumny stał Wódz. Nadejdzie jeszcze dzień, gdy weźmiemy tę najdroższą nam Trumnę stąd w miejsce, w którym złożył Swe serce i zasługę.

I może Dmowski nie ostatni raz jechał w cichym tryumfie po ulicach Warszawy.

JAN BIELATOWICZ

WODZU!

Powiedziano żeś umarł... Nie, my w to nie wierzym,
Nie masz śmierci dla duchów dźwięczących, jak śpiże,
Nie masz śmierci dla karnych walczących rycerzy!
Tyś nie umarł nam Wodzu, lecz wstępujesz wyżej,
Do szeregów królewskich w błękity podniebne,
Na wiek wieków przez Wielkiej Polski Nieśmiertelność.
Nam na ziemi zostały polskie pola chlebne,
W sercach, w oczach ramionach Ojców naszych dzielność,
W rękach miecze Chrobrego, w duszach — Twój testament!
Wielki, górny płomienny i wizja Ojczyzny...
Z nocy głuchej i czarnej, czarnej, jak atrament
Tyś wyśnił ją cud ziścił, przez rany i blizny...
I odchodzisz w zaświaty, ale nie umarły
Jeno Mocarz, potężny, Narodu potęgą
Tyś nie stąpał po drodze, którą kroczą karty,
Jenoś patrzył, tam, dokąd żaden wzrok nie sięga...
I odchodzisz, Odchodzisz... Te tłumy, te tłumy...
Twoja armia złocista broń ci prezentuje,
Wśród niej Polska z Obliczem tak pełnym zadumy...
Stoi cicha przy trumnie... Bóg wie co my czujem...
I spełnimy Testament! Kajdany Jej skruszym
W Imię Ojca i Syna Pokój Twojej duszy.

STANISŁAW STATKIEWICZ.

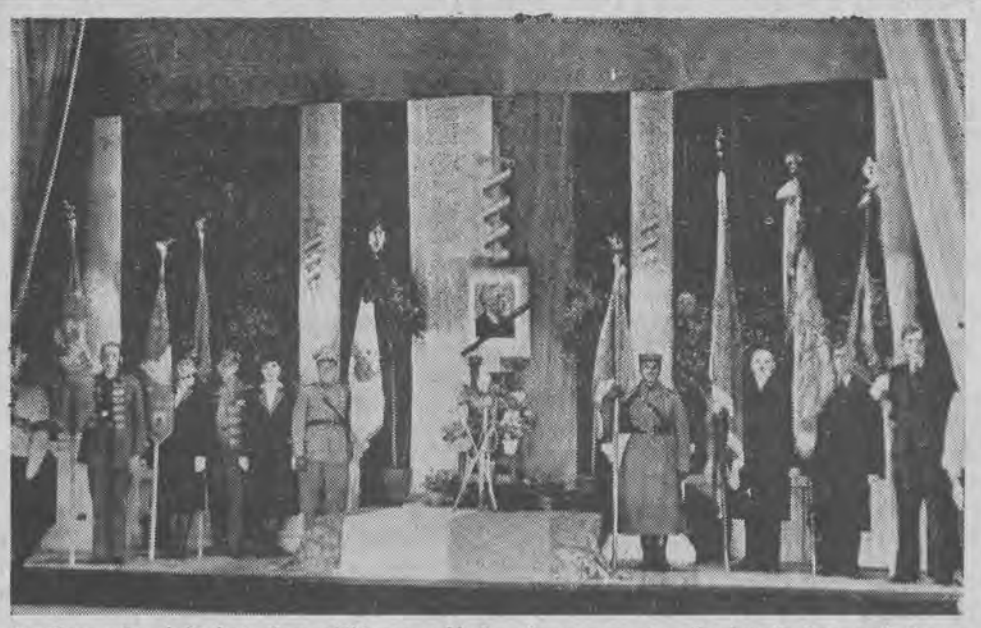

W Toruniu, jak już donosiliśmy, odbyła się uroczysta akademia ku czci Romana Dmowskiego. Na zdjęciu — pięknie przystrojona scena oraz poczty sztandarowe

Straż honorowa członków S. N. przy portrecie Romana Dmowskiego na scenie teatru toruńskiego. Przed portretem płonie znicz

PRZEGLĄD PRASY

„Bóg i Polska"

„Wielkopolanin", najpopularniejszy organ wsi polskiej, pisze:

„Nakryły ją znów trzy sztandary: biało-czerwona chorągiew polska, miniący się zielenią sztandar z napisem „Polska dla Polaków", a wreszcie sztandar łomżyńki z Orłem i Matką Boską. „Bóg i Polska" głosi napis na nim, „Bóg i Polska" — te słowa są dziś dla Zmarłego hołdem może najwyższym, a dla nas są testamentem.

„Kondukt prowadzi ks. biskup Niemira z Pińska w otoczeniu 190-ciu księży, poprzedzony przez 40-tu zakonników i 60 sióstr miłosierdzia. Po obu stronach żałobnego wozu straż honorowa, złożona z 24-ch osób, uosabiających naród. Za krakusem narodowiec w „białej koszuli", hallerczyk, włościanin w białej opoczyńskiej sukmanie przepasanej tęczową wstęgą, górnik z kopalni śląskich, student, ślązak w czapie futrzanej, uczeń gimnazjalny, znowu syn ludu wiejskiego w krótkiej sieradzkiej kurtce i wreszcie księżacy spod Łowicza. I tak z obu stron karawanu...

„Milczący stoi królewski zamek, pokryty patyną wieków. Król Zygmunt z kolumny, krzyż i miecz dzierżąc w dłoni, jak gdyby pochylił się więcej niż zwykle — spogląda: kogóż to wiodą z katedry królewskiej, który choć ubogo narodzony, królom był równy, bo był „królem-duchem". Wszystkie okna i balkony pomimo 3-stopniowego mrozu wypełnione ludźmi. Cały plac nabity szczelnie. Z obu stron podnosi się las rąk — i trwa. Wiele osób klęka na chodnikach.

„A oto św. Anna — kopuły, wieżyczki i łamane dachy. Żałobny orszak zniża się Nowym Zjazdem ku mostowi Kierbedzia. W wąskiej gardzieli tłumy zmieścić się nie może. Choć powinna go widzieć cała cała Warszawa, stało się tak, że został zepchnięty za Wisłę. Na wiązaniach mostu, wysoko, aż do szczytu przęseł, pełno ludzi. Zamarła rzeka w bezruchu, ścięła się lodem żalu. Mroźny wicher przenika do kości, mimo to uczestnicy w pogrzebie 150 tysięcy osób. Z oddali huczy rozpacznym jękiem św. Florian.

Biją dzwony, czarne dzwony,
naród w czerni zbladł i klęknął...
Biją dzwony, czarne dzwony,
czarnym dzwonom serca pękną...

Spontaniczna maniefstacja narodowa

Konserwatywny „Czas" myśli, jakie w nim wywołało nabożeństwo żałobne w stołecznej katedrze i odprowadzenie zwłok Romana Dmowskiego na cmentarz na Bródnie, ujmuje w takie słowa:

„Pogrzeb śp. Romana Dmowskiego zamienił się spontanicznie w manifestację narodową. Wszyscy, którzy w tym pogrzebie wzięli udział, a było tych osób dziesiątki tysięcy, przeżyli chwilę, która długo w pamięci pozostać musi. Ileż bowiem refleksyj z przeszłości i teraźniejszości musiało nasuwać się u trumny tego Wielkiego Polaka i tym Jego najbliższym, odzianym w wyszarzałe mundury, przyjaciołom politycznym i tym, którzy przyszli złożyć hołd wielkiemu mężowi stanu, jakkolwiek nie należeli do obozu politycznego, którego On był przywódcą.

„W katedrze św. Jana wokół trumny spowitej biało - amarantowym sztandarem, w asyście kilkuset proporców, w czacie przejmujących pieni żałobnych dziwny się tworzył nastrój. Przypomniał mi się bardzo odległy nastrój, w innej katedrze, na Wawelu, kiedy jako młody filareta przed dwudziestu pięciu laty brałem udział w uroczystym nabożeństwie w rocznicę narodową. Jak wtedy, tak i obecnie, zebrało się patriotyczne społeczeństwo, siwe głowy weteranów powstania styczniowego, wiele młodzieży. Nastrój skupiony, poważny, pozbawiony wszelkich cech oficjalności. Jak wtedy tak i obecnie w dwudziestolecie odzyskania niepodległości brak było tylko przedstawicieli państwa. Zrozumiały i naturalny był brak ówczesny — obecny zmuszał do refleksyj, wielu musiał bardzo boleć."

Następnie „Czas" daje wyraz nadziei, że mimo stosunków, dziś panujących, przyjdzie jednak chwila, w której dojrzeje „prawdziwe zjednoczenie narodowe."

Telegramy i pisma kondolencyjne

Na ręce redakcji naszego pisma nadeszła poniższa depesza z Mielca:

W dniu, w którym matka ziemia przygarnęła do łona Wielkiego Syna Polski i Męża Stanu, dołączam się do żałobnego hołdu czci i wdzięczności Narodu dla śp. Romana Dmowskiego.

Redaktor mgr Tadeusz Kutrzeba.

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego w Warszawie:

„Ukochanego Wychowawcę i Wodza Narodu zabrała nam nieubłagana śmierć, ale Jego szczytnych ideałów nikt nam z serc nie wydrze. Stojąc w głębokim bólu u Jego trumny, ślubujemy nieugiętą walkę o Wielką, Katolicką, Narodową Polskę, której On całe życie poświęcił."

Zarząd Okręgowy S. N. — Bielsko.

Z depesz kondolencyjnych, jakie nadchodzą do władz Stronnictwa Narodowego, zanotować należy depesze od ks. biskupa lubelskiego Fulmanna, sufragana lubelskiego Górala, biskupa podlaskiego Przeździeckiego i znanego domikanina o. Jacka Woronieckiego i in. Warto zanotować, że wskutek mrozów podczas obu konduktów żałobnych 3 umundurowanych Młodych Stronnictwa Narodowego zapadło na zapalenie płuc, tak że nie mogli już opuścić Warszawy i pozostali pod troskliwą opieką lekarzy w szpitalu.

Na wczoraj wieczór zostało zwołane posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, celem omówienia sytuacji wewnętrznej i konsekwencyj zgonu Romana Dmowskiego. (w)

Poza tym napłynął szereg listów i telegramów — m. in. od prof. Adama Wrzoska z Poznania, od b. premiera Józefa Świeżyńskiego, b. premiera A. Ponikowskiego, prof. Heydla ze Lwowa, prof. Stan. Pigonia z Krakowa, gen. Kulińskiego, red. Loreta z Rzymu, ks. Eustachego Sapiehy itd. Niezliczona ilość telegramów napływa w dalszym ciągu od różnych organizacyj społecznych, zawodowych, oświatowych itp.

Zarządzenie Stronnictwa Pracy

Warszawa. (Tel. wł.). Zarząd Stronnictwa Pracy wysłał do swych organizacyj okólnik z żądaniem popierania wszelkich wniosków, które mają na celu uczczenie pamięci Romana Dmowskiego, jak nadawanie nazw ulicom Jego imieniem itd. (w)

Niezrealizowana próba

Hr. Adam Tarnowski, minister pełnomocny w stanie spoczynku i b. ambasador Austro-Węgier, przesyła redakcji „Czasu" fragment swych wspomnień, stanowiących przyczynek do stosunków, które istniały pomiędzy Józefem Piłsudskim i Romanem Dmowskim.

Jako przynależny do zaboru austriackiego nie miałem przez większą część życia sposobności spotkania Romana Dmowskiego i poznałem go dopiero w r. 1920 w Warszawie.

Pomimo tej świeżej i raczej przelotnej znajomości, łączyło mnie z osobą, a dziś łączy z pamięcią zmarłego pewne wspomnienie, które powinno być zarejestrowane, a to tym bardziej, że opinia publiczna zajmuje się żywo właśnie tą kwestią, o której ja na podstawie faktycznego, własnego przeżycia prawdę powiedzieć mogę.

Gdy Roman Dmowski po wojnie światowej i wielkiej roli, jaką odegrał w Paryżu, powrócił do Warszawy, postarałem się — biorąc jeszcze wówczas jaki taki udział w życiu politycznym — o spotkanie z nim. Po pierwszej rozmowie na terenie neutralnym, odwiedziłem go w jego mieszkaniu, które zajmował u przyjaciół przy ślepej ulicy będącej odnogą Marszałkowskiej, za kościołem Zbawiciela.

Podkreśliłem wobec Dmowskiego głęboką troskę, która mnie trapi z powodu braku kolaboracji tych 2 ludzi, z których każdy albo odegrał już, albo powołany jest jeszcze do odegrania roli dziejowej wagi; położyłem nacisk na szkodę i krzywdę, która się Polsce dzieje i wskazałem na nieobliczalnie zbawienne następstwa, które samo już zbliżenie, a cóż dopiero porozumienie Romana Dmowskiego z Naczelnikiem Państwa by mieć musiało.

Następnie wyjaśniłem, że Naczelnika Państwa znam jeszcze z czasu, gdy kolegowałem z nim w Radzie Stanu, że dotąd nigdy nie odmówił mi przyjęcia, gdy się zgłosiłem, że bywałem w Belwederze, ile razy mi się to wydawało potrzebnym, że Naczelnik Państwa zatrzymywał mnie nieraz na dłuższe rozmowy polityczne i znosił moje w dyskusji sprzeciwy tak, że wydaje mi się, iż mógłbym z pewnymi widokami powodzenia podjąć się pośrednictwa, jeżeli R. Dmowski wyrazi na to swą zgodę.

Za pomyślny rezultat — nie upewniwszy się przedtem u Naczelnika Państwa, co uważałem za wykluczone, — nie ręczyłem Dmowskiemu — rozumie się.

R. Dmowski nie odpowiedział mi najpierw ani tak, ani nie i dopiero po drugiej rozmowie upoważnił mnie do pośrednictwa, zaznaczając, że nie ma prawa nie przyjąć mej propozycji: oświadczył przy tym, że jeżeli przyniosę mu odpowiedź, iż Naczelnik Państwa go przyjmie, zgłosi się zaraz do Belwederu.

Audiencja, którą miałem tam dzień lub dwa dni później, rozpoczęła się od rozmowy na temat sytuacji wojskowej. Naczelnik Państwa nie oceniał jej różowo — był zatroskany i nie taił tego.

Po wyczerpaniu powyższego tematu wyłuszczyłem i poparłem w formie, która wydawała mi się najwłaściwszą dla Marszałka J. Piłsudskiego, myśl wejścia w kontakt osobisty z Dmowskim i przyjęcia go.

Niestety, celu zamierzonego nie osiągnąłem.

Naczelnik Państwa wysłuchał cierpliwie i uprzejmie podziękował za moją interwencję, upoważnienia jednak do zaproszenia Dmowskiego mi nie udzielił. Stanowiska odmownego, które zajął, nie tłumaczył i o Dmowskim ani słowa nie powiedział.

Pozostało mi tylko donieść Dmowskiemu o negatywnym wyniku i prosić, aby mi go nie wziął za złe. To uczyniłem i Dmowski przyjął wiadomość milcząco.

Ponieważ w prasie widziałem wzmianki o liście Józefa Piłsudskiego do Romana Dmowskiego z grudnia r. 1918 pragnę zaznaczyć, że o liście tym teraz dopiero z prasy się dowiedziałem. Na dobry stosunek mój do Naczelnika Państwa interwencja moja bynajmniej ujemnie nie wpłynęła, czego miałem później dowody, a że Dmowski nie zachował do mnie żalu z powodu narażenia go na odmowę, dowiedziałem się parę lat później, gdy jako minister spr. zagr. spontanicznie namawiał mnie, abym wstąpił do dyplomacji i z serdeczną insystencją wyrażał oczekiwanie, że „jemu tego nie odmówię". Miesiąc później Dmowski przestał być ministrem.

Z mojego osobistego przedsięwzięcia i nieudanej próby przysłużenia się krajowi nie potrzebowałem zdawać i nie zdałem nikomu sprawy; absolutnego sekretu z tego jednak wobec ludzi poważnych nie czyniłem.

Dziś, gdy obaj mężowie stanu nie żyją — sądzę, że prawdy — prawdy historycznej, którą każdy Polak znać ma prawo — przed nikim ukrywać i nikogo w błędnym pojęciu utrzymywać — skoro to prawda — mi nie wolno.

Zresztą cześć dla pamięci obu tych wielkich patriotów nie pozwala na jakieś małostkowe nieszczerości. Wynoszą się one wysoko ponad jakowąś potrzebę ukrywania czegokolwiek.

Tyle dla historii — dla wczoraj, a dla jutra chęć i pragnienie, aby drogi, które nie zbiegły się za życia, zlały się teraz po śmierci Tych, którzy je wskazali, w jeden wspólny kierunek.

ADAM TARNOWSKI

„Gdzie byli ci, co mówią o zjednoczeniu narodu"

Warszawa. (Tel. wł.). W dzisiejszym „ABC" adw. Jerzy Kurcyusz pisze:

„Nie zaślepienie dyktuje nam gorzkie pytanie, jakże istotne w swej treści i prawdzie: gdzie byli panowie ministrowie Rzeczypospolitej, gdzie byli ci, co mówią o zjednoczeniu narodu, w godzinie, gdy trumna ze zwłokami Dmowskiego — szła ulicami Warszawy?

„Pytanie to ciśnie nam na usta prawda, którą zwykliśmy głosić, i szczery, głęboki żal z powodu pustki, jaka w tym miejscu historii pozostanie długo, długo na przyszłość."

Polska Katolicka Agencja Prasowa o Romanie Dmowskim

(og) Zbliżona do warszawskiej kurii metropolitalnej Polska Katolicka Agencja Prasowa rozsyła następujący artykuł o Romanie Dmowskim:

W cichym zakątku ziemi łomżyńskiej zamknął oczy na zawsze mąż wielce dla Ojczyzny zasłużony, którego idee i czyny mocno zaważyły na losach naszego narodu. Śp. Roman Dmowski był budzicielem ducha narodowego, głosicielem nadziei, a nawet pewności odrodzenia politycznego. Był człowiekiem mocnym, który nie zważał na przeciwności i szedł do celu prosto wytkniętą drogą.

Nie był tylko twórcą wielkiego obozu politycznego — bowiem idee jego przenikały do wszystkich warstw społeczeństwa, podbijały przeciwników i stawały się własnością ogólno - narodową. Dokonał przełomu w psychice polskiej, zwrócił Naród twarzą na Zachód — główne zadanie nasze widząc w obronie prastarych dzielnic piastowskich, kolebki państwa, oraz w odzyskaniu dostępu do morza. Kontynuator programu Jana Popławskiego, budził do życia cały naród, skupiając do pracy odrodzeniowej lud rolny i mieszczaństwo.

Niezmordowany w trudach dla Polski, zaznał tego szczęścia, iż jego podpis widnieje na traktacie wersalskim, ustalającym granice zachodnie Rzeczypospolitej z Wielkopolską i Pomorzem.

Mąż stanu daleko patrzący w przyszłość, świetny publicysta, nie dbał nigdy o sławę, zaszczyty, wygody osobiste. Życie miał twarde, całkowicie bez reszty dla Ojczyzny poświęcone i można powiedzieć o nim, że w wysiłkach swych niczego dla Rzeczypospolitej nie poniechał. Był jednym ze współtwórców dzisiejszej niepodległej Polski, był wielkim Polakiem, u którego trumny ze czcią przed cnotą obywatelską i zasługą schylają głowę i jego przeciwnicy polityczni.

Umysł jasny, pełny romantycznego zapału, a jednocześnie całkiem realistyczny, pociągał śp. Roman Dmowski za sobą młode pokolenia, zarówno w zaraniu swej działalności jak i na schyłku swego pracowitego żywota. Był dla młodych autorytetem niezaprzeczalnym i ta nowa Polska narodowa, która stoi u wrót życia publicznego, z jego niewątpliwie jest ducha.

Jeżeli wychowany w atmosferze popowstaniowej, w dobie panowania pozytywizmu i filozofii Hegla, w pierwszym okresie swej działalności politycznej i pisarskiej ulegać musiał wpływom atmosfery ówczesnej, jeżeli może nie zawsze doceniał należycie rolę religii katolickiej i Kościoła, — to w dalszych etapach swej pracy wyzbywał się tych obcych uprzedzeń, bogacił wszechstronnie swoją wiedzę i wreszcie doszedł do pełnego odczucia prawd wspólnych wielkim duchom Polski, i sam stał się szermierzem konsekwentnej i najściślejszej współpracy z Kościołem w służbie Bogu i Ojczyźnie.

W publikacji swej „Kościół, Naród i Państwo" (1927) podniósł niezmierne zasługi Kościoła Katolickiego dla cywilizacji ogólno-ludzkiej i polskości. Wbrew utartym fałszywym mniemaniom, szerzonym u nas przez koła masońskie i liberalne, że nieszczęściem dla nas była tzw. reakcja katolicka w XVII stuleciu, uwypuklił, że reformacja groziła Polsce rozbiciem na sekty i rozłamem politycznym. Zaprzeczył również twierdzeniom, że reformacja w Polsce stała się twórcą piśmiennictwa narodowego. Ani Dante, ani Petrarka — zaznaczył — nie potrzebowali reformacji, by pisać w języku narodowym, a Węgry, gdzie reformacja o wiele głębiej niż u nas sięgnęła — najpóźniej ze wszystkich narodów doczekały się własnej narodowej literatury.

Tak samo rozprawił się śp. Roman Dmowski z zarzutami, iż katolicyzm jest rzekomo przyczyną upośledzenia gospodarczego narodów katolickich, wykazując, iż rozkład moralny narodów protestanckich jest już rzeczywistością i że tylko w katolicyźmie ludzkość może szukać ocalenia.

Analizując zaś rolę katolicyzmu w Polsce śp. Roman Dmowski stwierdził, że „katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu."

A dalej mówił... „naród szczerze, istotnie katolicki musi dbać o to, ażeby prawa i urządzenia państwowe, w których żyje, były zgodne z zasadami katolickimi i ażeby w duchu katolickim były wychowywane jego młode pokolenia. Stąd wynika potrzeba ścisłej współpracy Państwa i Kościoła."

Ulice Romana Dmowskiego

W Kościanie

Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Miejska, po uczczeniu przez przewodniczącego burmistrza Ferfeta pamięci śp. Romana Dmowskiego — uchwaliła jednogłośnie przemianować ul. Strzelecką, wiodącą z Rynku do Placu Wolności, na ul. Romana Dmowskiego.

W Zbąszyniu

Na nagłym posiedzeniu Rady Miejskiej radny p. Borowski wygłosił krótkie przemówienie, składając hołd pamięci Wielkiego Polaka śp. Romana Dmowskiego, którego wszyscy obecni wysłuchali stojąc. Następnie radny p. Filipowski zgłosił nagły wniosek o przemianowanie ul. Senatorskiej, łączącej się z ul. 17 Stycznia i prowadzącej ku granicy niemieckiej, na ul. Romana Dmowskiego. Wniosek ten Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie.

W Borku

Na wniosek radnego p. Czesława Pawlickiego Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła nazwać ulicę Dworcową — ulicą Romana Dmowskiego.

Z POGRZEBU ROMANA DMOWSKIEGO

Wodzu, będziemy pamiętali!

Wczoraj, Dziś i Jutro — Zimna Warszawa — Tak nas uczył On — Werbel bojowy

Tłoczą się w mózgu skłębione wspomnienia i stukot pędzącego pociągu, żółte, w kłębach oparów tonące światła warszawskiego dworca, zimno, ciężkie od niewyspania powieki, szary, hałaśliwy smętek warszawskiego poranku...

Rozgorączkowała się prasa reportażami, liczbami, wyrazami hołdu, składanymi Jego pamięci...

Powoli umilknie wszystko. Każdy dzień roboczy, pracowity, zaciężyć wspomnieniem nad tym, czego byliśmy świadkami. Nie wszystko jednak zdoła przywalić. Zostaną w duszach naszych fragmenty, drobiazgi napozór, niby rysy i pęknięcia, które zaczną niszczyć zimne głazy naszej niewiary, obojętności, nieświadomości może.

*

Przyprószony śniegiem kwadrat historycznego Starego Rynku. Wokoło trójokienne malowane kamieniczki — świadkowie wspaniałej przeszłości. — „Tu mieszkał Mikołaj Kopernik" — czytamy. Co krok pamiątka, zabytek. Na rynku tłum: robotnicy, studenci, chłopi w sukmanach, inteligencja: — Naród.

Przez megafon padają w ciszę słowa kapłana: „Umarł Roman Dmowski"... W tej chwili zrywa się z ziemi biało-szara chmura gołębi i zataczając nad historycznymi kamieniczkami kręgi, ginie gdzieś w górze. Przez okna wąskich kamieniczek patrzy na tłum wspaniała, kolorowa Przeszłość Narodu.

...„Umarł Romna Dmowski!..." Gołębim lotem wzniosła się w niebo Jego dusza. Lecz zaczął się nowy, pośmiertny okres tryumfu tego Wielkiego Człowieka, panowanie Jego ducha. Nad trumną Romana Dmowskiego, w obliczu trójokiennych kamieniczek, na Starym Rynku warszawskim spotyka się Wczoraj i Dziś.

A w górze gołębim podniebnym lotem unosi się wspaniałe, potężne Jutro.

*

Między zimnymi stalowymi przęsłami Mostu Kierbedzia, na mroźnym od zlodowaciałej Wisły idącym wietrze, przesuwa się żałobny — tryumfalny pochód. Długie równe szeregi zakonników o astetycznych twarzach, skrzydlatych kornetów zakonnic. Potem zwarte krzepkie szeregi chłopów w białych sukmanach. Las barwnych jak kwiaty sztandarów, wieńce, wieńce i tłumy.

Skąd takie tłumy, tyle wieńców, tyle sztandarów, kim był Ten, kogo dziś chowają?

Nie można Go było spotkać na żadnym przyjęciu reprezentacyjnym, żadnej paradzie wojskowej, żadnym odsłonięciu pomnika, skąd takie tłumy?

Przejmującym wiatrem i zlodowaciałym sercem przyjęła Go urzędowa, oficjalna Warszawa. Lecz On zaczął nowy pośmiertny okres swego tryumfu. W mroźnych podmuchach wiatru, idącego od zlodowaciałej Wisły silniej pulsować zaczęło gorące serce Narodu.

*

Przyjechali wszyscy — kto mógł, za ostatnie grosze kupował bilet do Waszawy. Dziesięć złotych to dużo pieniędzy! Ale pojechali, musieli pojechać.

Wysoki, chudy młodzieniec w pożyczonej, zbyt ciasnej bluzie znalazł się w kondukcie żałobnym. W sercu nosi dumę radosną. Kazano mu nieść wieniec. Wieniec jest duży, ciężki, pachnie lasem i hiacentami. Niesie go w czerwonych od mrozu rękach, śmiesznie wystających zza krótkich rękaków pożyczonej bluzy.

Mróz! Grabieją ręce, sinieje twarz. Ale to nic, wieniec pachnie lasem i hiacyntami.

Lecz nie trwa to długo. Po chwili czerwone, zgrabiałe ręce chronią się od zimna w ciepłe wełniane rękawiczki, a szyję okręca szalik.

W tłumie jedno serce bije radosnym poczuciem spełnionego dobra. — Serce młodej warszawianki — „Jesteś moim bratem, synem jednego narodu, więc trzeba ci pomóc. Tak nas uczył On".

*

Żegnaj, Wodzu!

W mroku alei cmentarnej przed Twoją trumną i błyszczącym w blasku pochodni symbolem potęgi narodu mieczem Chrobrego defilują nasze szeregi.

Gra werbel żałobny.

Jego ton mocny zapada nam w duszę...

Żegnaj nam, Wodzu! Będziemy pamiętali!

A prochy Twoje, jako największą świętość Narodu zaniesiemy niedługo do katedry, gdzie spoczniesz przy boku Wielkiego Chrobrego.

Gra werbel żałobny...

Ten sam werbel, niedługo, może już jutro, poderwie nas do ataku. Ten sam werbel zahuczy w ulicach Warszawy, rozlegnie się grzmotem od Tatr do Bałtyku, obudzi wszystkie serca, rozpali wszystkie umysły i poprowadzi nas płomiennych do Polski, którą nam wskazałeś! Wodzu!

E. JAESCHKÓWNA.

Iżby ziścił się cud narodowego zwycięstwa

Dlaczego to łkają z bólu dusze polskie?

Dlaczego naród polski w żałobnej zamarł postawie?

Dlaczego tysiączne dzwony skarżą się boleśnie?

*

Odszedł od nas w zaświaty po pracowitej wędrówce życia wielki, świetlisty duch Polski.

Wielki apostoł narodowej Prawdy.

Szczodrobliwy siewca zdrowego, pełnego ziarna czynu polskiego.

Niezmordowany oracz ojczystych zagonów.

Budziciel nowoczesnego Polaka.

Twórca narodowej Nowiny.

Wskrzesiciel strzelistych natchnień narodu.

Prawodawca narodowego porządku.

Ten, który oddał Polskę narodowi.

Ten, który dokonał narodowego przewrotu w duszach Polaków.

Ten, który wywiódł naród z domu niewoli w słońce wolności.

Ten, który przejął w Swe dłonie szczerbiec Chrobrego.

Natchniony prorok Wielkiej Polski.

Wódz rzeczywisty walczącego narodu.

*

Spoczął na Bródnie po trudzie i znoju żywota wśród ludu polskiego, wśród polskich serc, którym rytm nadawał, aby biły dla Polski.

Wiatr idący od wiślanych fal niesie na swych skrzydłach wodzowi pozdrowienie i pokłon od wszystkich ziem polskich.

Niesie wieść spod turni i hal, pokłon od odwiecznych gór.

A z dolnego biegu Wisły znów bieży wieść i hołd od bałtyckich brzegów, o których jak największy zagon toczył narodowy wielki hetman bój zacięty.

*

Zakończyła się ziemska wędrówka niestrudzonego zbieracza ziem polskich.

Odszedł w zaświaty ten, którego duch jest „najjaśniejszym światłem Polski".

I oto krzepko ująć musimy w swe dłonie narodowy sztandar wielkiej Dmowskiego spuścizny i w każdy dzień polski zaklinać ofiarnie potęgę jej mocy.

Musimy ogniem od Niego zaczerpniętym tak rozżagwić dusze i serca polskie, iżby spopieliły w swym płomiennym porywie świętym podłość, fałsz i małość i iżby ujawnić mógł się w całym dostojeństwie i potędze cud narodowego zwycięstwa.

JAN WYGANOWSKI.

W całym kraju żałoba

Japoński dar Dmowskiego

Kraków, 9. 1. — W czerwcu 1934 przywiózł prof. Ignacy Chrzanowski dla Biblioteki Jagiellońskiej cenny dar Romana Dmowskiego, mianowicie 16-tomową powieść japońską, którą otrzymał Dmowski od jednego z przyjaciół japońskich w czasie swojego pobytu w Japonii w r. 1905. Wartość tej książki leży w tym, że dzieło to jest białym krukiem japońskiej beletrystyki i osnute jest na historii powstania styczniowego w Polsce. Jest to mianowicie powieść alegoryczna, obrazująca powstanie japońskie przeciw mikadowi, jakie wybuchło w kilka lat po polskim powstaniu.

Trzeba, żeby ktoś znający język japoński przetłumaczył względnie napisał o tej powieści, aby zacząć spłacać dług wdzięczności rycerskiemu narodowi i pogłębić przyjaźń z nim.

„Swemu Wodzowi — narodowi kolejowcy Bydgoszczy"

Bydgoszcz, 9. 1. — Wśród wieńców i wiązanek kwiecia, złożonych u katafalku na sobotnim nabożeństwie za duszę śp. Romana Dmowskiego w bydgoskim kościele Farnym, trzy miały szarfy z napisami.

Więc na wieńcu Stronnictwa Narodowego była szarfa z napisem: „Duchowemu Wodzowi Narodu". Na wieńcu fabryki Sulkiewicz i Robakowski widniał napis: „Wielkiemu Duchowi Polski ślubujemy dozgonną wierność w pracy dla Jego idei narodowej". Wreszcie ogólną uwagę zwróciła szarfa biało-czerwona przy wiązance biało-czerwonych kwiatów i umieszczony na tej szarfie napis:

„Swemu Wodzowi — Narodowi Kolejowcy Bydgoszczy".

Wszystkie szarfy przesłane będą z Bydgoszczy do Warszawy, do Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego.

Nabożeństwo żałobne w Lubawie

Lubawa, 9. 1. — W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 10.30 przed południem odbyło się w farnym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego. Nabożeństwo celebrował Wielb. ks. Prałat Kasyna.

W rzęsiście oświetlonym kościele zgromadziła się ludność miasta i wiosek. Przed głównym ołtarzem stał katafalk, który pokryty był flagą narodową. Obok katafalku ustawiono dwa miecze Chrobrego, okryte czernią.

W nabożeństwie brali udział z Grabowa ks. radca Hoffmann i Trzebiatowski, ks. radca Majka z Kazanic i ks. Kalinowski z Lubawy, który razem z ks. Prałatem Kasyną odprawili egzekwie. Po mszy św. odśpiewano pieśni „Dobry Jezu" i „Witaj Królowo".

W dniu pogrzebu śp. Romana Dmowskiego w całym mieście wisiały na domach chorągwie narodowe i żałobne.

Str. Narodowe wysłało 4 delegatów ze sztandarem na pogrzeb śp. R. Dmowskiego do Warszawy.

Podhale w hołdzie Wodzowi Narodu

Bielsko, 9. 1. (jp). Na uroczystości pogrzebowe w dniu 7 bm. do Warszawy wyjechała z Bielska delegacja Stronnictwa Narodowego, „Pracy Polskiej" i Narodowego Związku Robotniczego, w liczbie 30 osób z 7 sztandarami.

W dniu pogrzebu, staraniem Stron. Narodowego i Narodowej Organizacji Kobiet w Łodygowicach i okolicy, w kościele parafialnym w Łodygowicach zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Romana Dmowskiego.

Szereg Kół S. N. urządza podobne nabożeństwa w całym okręgu cieszyńsko-podhalańskim. W chwili pogrzebu w Białej i innych miejscowościach przez dłuższy okres bito w dzwony kościelne.

Sieradz uczcił pamięć R. Dmowskiego

Sieradz, 9. 1. Na wiadomość o zgonie śp. Romana Dmowskiego w lokalu Stron. Narodowego odbył się apel, na którym uczczono pamięć nieśmiertelnego w Narodzie Wskrzesiciela Polski, najlepszego jej Syna i Wodza duchowego Narodu śp. Romana Dmowskiego.

Odwołano imprezy w Stronnictwie na znak żałoby. Lokal i okna przybrano kirem żałoby. Na domach narodowców wywieszono flagi do połowy masztu z czarnymi przepaskami. Wysłano delegację ze Stronnictwa w liczbie 11 osób na pogrzeb do Warszawy.

W dniu pogrzebu o godz. 9 rano w prastarej kolegiace staraniem Stron. Narodowego odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Romana Dmowskiego, które odprawił ks. prałat Pogorzeski w asyście ks. dra Bińkowskiego, ks. prof. Góry, ks. wik. Flisiaka i ks. Gołębia.

Przy katafalku, przepięknie przybranym we flagi, kwiaty, światło i portret Zmarłego, stanęło na posterunku siedem delegacyj miejscowych stowarzyszeń, pochylając nad symboliczną trumną siedem sztandarów, a mianowicie: Nar. Org. Kob., „Sokół", Kat. Stow. Młodz. Męsk., Zw. Właśc. Nieruchomości, Straży Pożarnej, Zw. B. Ochotników Armii Polskiej, P. O. W.

Wśród uczestników w nabożeństwie Sieradz był reprezentowany przez wszystkie warstwy społeczeństwa; od czołowych przedstawicieli do najuboższych ludzi.

Powiat wieluński w żałobie

Wieluń, 9. 1. (St.). W dniu 7 bm. staraniem zarządu obwodowego Stronnictwa Narodowego w Płaszce zostało odprawione nabożeństwo żałobne za duszę śp. Romana Dmowskiego, na które przybyły delegacje okolicznych placówek S. N. z proporcami pokrytymi kirem, oraz liczne rzesze społeczeństwa polskiego.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Narodowego w Wieluniu zawiadamia, że w nadchodzącą sobotę 14 bm. w kościele farnym o godzinie 10 będzie odprawione nabożeństwo żałobne za duszę Romana Dmowskiego.

W Zagórowie

Zagórów, 9. 1. (fr). Staraniem Stronnictwa Narodowego koło Zagórów, odbyło się w kościele parafialnym w Zagórowie w dniu 7 bm. uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego.

W nabożeństwie wzięły udział okoliczne placówki S. N., a miejscowe koło S. N. pełniło straż honorową przy trumnie. Przy katafalku przybranym zielenią pełnił straż honorową poczet sztandarowy S. N., a kościół wypełnił się społeczeństwem miejscowym, które tłumnie przybyło, by oddać ostatni hołd zasługom swego Wodza. Po mszy św. żałobnej miejscowy proboszcz ks. Jan Sowiński wezwał wiernych do modłów za spokój duszy Wielkiego Polaka.

Roman Dmowski mówi:

Polityka narodowa, polityka, która jest istotną służbą dla narodu, nie zaś dla swoich pomysłów i ambicyj, polityka taka dąży do obranego celu po wyraźnie wytkniętej drodze, ale jednocześnie stara się nie zamykać żadnych innych dróg, na których można jakiekolwiek korzyści dla narodu osiągnąć.

Tem się właśnie różni ona od polityki doktrynerskiej. Gdy ostatnia wskazuje zawsze narodowi jedną niezawodną drogę do bezpiecznego bytu i możliwej sumy szczęścia, gdy nawołuje ona społeczeństwo do rzucenia się na tę drogę na oślep z poświęceniem wszystkiego, co w jakimkolwiek innym kierunku zdobyć można, polityka realna zbyt się liczy z dobrem narodowem, zbyt dbała jest o jutro ojczyzny, ażeby będąc najbardziej nawet pewną korzyści, które w jednym kierunku dać może, chciała za te korzyści płacić czemkolwiek, co naród w innym kierunku zdobył lub ma do zdobycia.

Może ona i musi żądać poświęceń i ofiar, ale poświęceń i ofiar osobistych, posiadanie narodowe pozostawiając nietkniętem.

(Przegląd Wszechpolski — 1902 r.)

Z paryskiego cmentarza do Polski

Uroczysta ekshumacja zwłok gen. Tyszkiewicza

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Podobizna śp. generała Tadeusza Tyszkiewicza według starej dagerotypii z około 1835 r.

Ze zbiorów rodzinnych hr. Heleny Bnińskiej w Poznaniu

Paryż, 7 stycznia.

Na paryskim cmentarzu Père Lachaise, gdzie tylu Polaków przygarniętych zostało na wieczny sen, odbyła się podniosła uroczystość polsko-francuska. Generał Wielkiej Armii Napoleona, Tadeusz hr. Tyszkiewicz śladem Mickiewiczów, Lelewelów, Słowackich opuścił gościnną ziemię francuską, by spocząć w końcu wśród swoich.

Tadeusz hr. Tyszkiewicz, urodzony w Świsłoczy w 1774 roku zmarł w Paryżu 1852. Okresem swego życia ogarnął tragiczne chwile Polski i chwile rodzących się nadziei biorąc w nich udział gorącym sercem i czynem patriotycznym. W roku 1792 w Pińskiej Brygadzie Kawalerii Narodowej walczy przeciw Rosji, potem jako adiutant gen. Jakuba Jasińskiego podczas insurekcji Kościuszkowskiej odznacza się męstwem w obronie Pragi.

Od 1806 roku widzimy Tadeusza Tyszkiewicza w szeregach armii cesarza Francuzów, jako dowódcę Polskiej Gwardii Honorowej Napoleona, a potem w sztabie cesarskim. Odbywa kampanię walcząc pod Pułtuskiem, Iławą, gdzie zdobywa Krzyż Legii Honorowej, i pod Frydlandem.

W wojsku księstwa warszawskiego jest dowódcą 4 pułku strzelców konnych, a potem 2 pułku ułanów. W 1809 r. walczy przeciw Austrii pod Nadarzynem, Sandomierzem, Wrzawaniu, gdzie za męstwo otrzymuje Oficerski Krzyż „Virtuti Militari". W kampanii 1812 roku gen. Tyszkiewicz, jako dowódca brygady kawalerii wchodzi w skład korpusu, którym dowodzi ks. Józef Poniatowski. Pod Smoleńskiem otrzymuje Krzyż Oficerski Legii Honorowej. Walcząc dalej pod Borodinem, Woronowem, Tarutinem zostaej ranny pod Miedyniem i dostaje się do niewoli.

Za czasów Królestwa Kongresowego piastuje wysoki urząd senatora kasztelana.

Powstanie Listopadowe zastaje go w rodzinnej Świsłoczy. Natychmiast staje w szeregu walczących i wkrótce mianowany zostaje prezesem rządu powstańczego na Litwie.

Po klęsce powstania zmuszony opuścić rodzinne strony osiada na stałe na emigracji w Paryżu. Tu też życia dokonał. Nigdy jednak nie zwątpił, że Polska zmartwychwstanie i nakazał w testamencie swym potomkom, aby ciało jego kiedyś do wolnej przenieśli ojczyzny.

I dziś zadość stało się woli Generała!

U bram cmentarza kompania honorowa armii francuskiej ze sztandarem sprezentowała broń przed zwłokami generała wielkiego cesarza Francuzów, niesionymi na barkach oficerów Armii Polskiej. Ileż symbolicznej wymowy w tym obrazie!

Padły słowa mów żałobnych. Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Cegiełka, dr Pomian-Pożerski, syn emigranta polskiego żyjący dziś stale we Francji, oraz gen. Louis Faury złożyli hołd bohaterskiemu generałowi, a attaché wojskowy płk. Fyda zameldował w imieniu armii, że Polska czeka na swego żołnierza.

Orkiestra wojskowa odegrała „Marsyliankę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Pochyliły się sztandary...

A obok toczy się życie codzienne Paryża pełne zgiełku i pośpiechu. Być może przygodni przechodnie, nie zbyt dobrze mogli zrozumieć sens tej uroczystości na tle warunków chwili obecnej. Dobrze jednak jest czasem zatrzymać się w swym pędzie, okiem rzucić wstecz i posłuchać, co mówi tradycja dawnych dni.

WITOLD LEITGEBER.

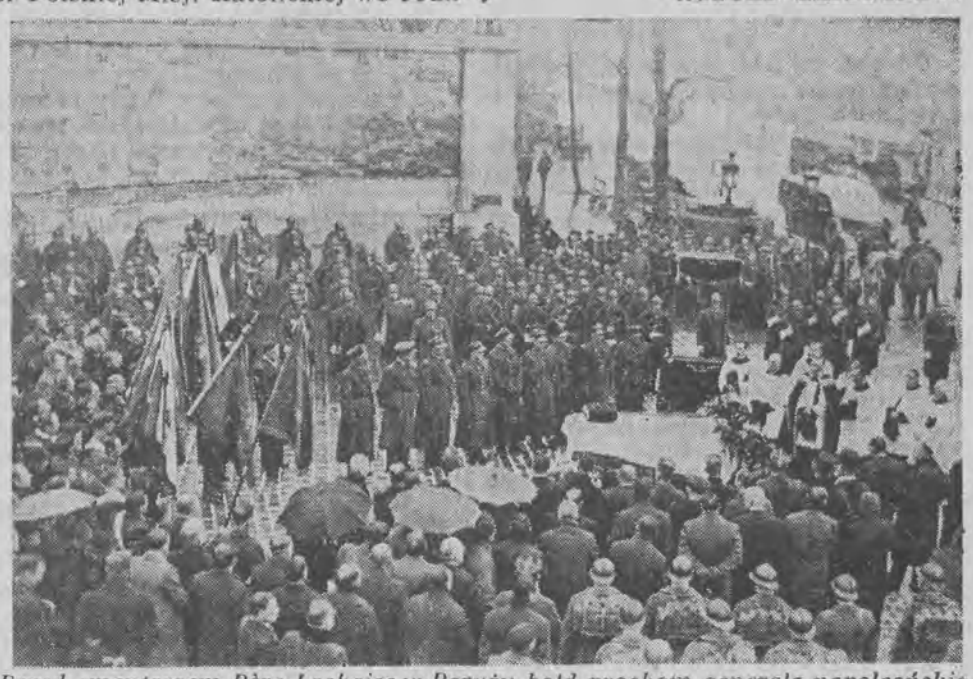

Przed cmentarzem Père Lachaise w Paryżu hołd prochom generała napoleońskiego, Tadeusza hr. Tyszkiewicza, oddała kompania honorowa wojska francuskiego, oficerowie armii polskiej, sztandary polskich organizacyj emigracyjnych oraz licznie zebrana publiczność

(Fot. F. Witczak — Paryż)

Morderstwo w bożnicy

po kłótni dwóch Żydów o pieniądze

Brześć. — Do niezwykłego skandalu doszło w bóżnicy w miejscowości Slawatycze koło Brześcia. Do bóżnicy tej przybyli w godzinach rannych dwaj Żydzi, 18-letni Apel Josek Izera i 70-letni Berek Biderman. Między modlącymi się Żydami wynikła początkowo błaha sprzeczka, która niebawem przemieniła się w kłótnie, a następnie w bijatykę.

W czasie bójki Izera chwycił znajdujący się w bóżnicy lichtarz i ugodził nim Bidermana, który padł od ciosu bez życia. Zawezwano niebawem pogotowie, mimo jednak natychmiastowej pomocy lekarskiej Biderman w drodze do szpitala zmarł.

Młodocianego Żyda-zabójcę osadzono w więzieniu prewencyjnym.

Sprawa powyższa wywołała wśród miejscowej ludności nie tylko żydowskiej, ale i polskiej ogromne wrażenie. Powodem kłótni, która zakończyła się zabójstwem, były nieporozumienia handlowe.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 9. 1. 39 r. — Pszenica 18.75 do 19.25; żyto 14.50—14.75; jęczmień I st 16.75 do 17. II st. 16.25—16.50; owies 14.80—15· maka pszenna 65% 32.50—33.50; maka żytnia 65% 24.00 do 25.00; otręby pszenne m. 11.75—12.25. śr. 11.75—11.25, gr. 12.25—12.75; otręby żytnie 11.50 do 12.00.

Katowice. 9. 1. 39 r. — Pszenica cz. 21.75 do 22.75. j. 21.00—21.50. zb. 20.25—20.75: żyto 15.75—16; jęczmień przem. 17.50—18, past 16.50 do 17; owies jedn. 16.50—17, zb. 16—16.50; maka pszenna 65% 33—34; maka żytnia 65% 24.75 do 25.25; otręby pszenne gr. 12.50—12.75. śr. 11.00 do 11.50. m. 10.50—11; otręby żytnie 11.50—12.

Łódź. 9. 1. 39 r. — Pszenica 21—21.25 zb. 20.75—21; żyto 14.75—15; jęczmień przem. 16.00 16.50; owies I st. 16—16.50, II st. 15.25—15.75; maka pszenna 65% 34—35; maka żytnia 65% 24.50—25.50; otręby pszenne gr. 11.25—11.50. śr. 11—11.25. m. 11.25—11.50; otręby żytnie 10.75—11.

Lwów. 9. 1. 39 r. — Pszenica cz. szkl. 22.75 do 23.75. jedn. 20—20.75. zb. 19—19.25; żyto I st. 14.75—15.50. II st. 14—14.25; jęczmień przem. 17—17.25. past. 16.25—16.50; owies jedn. 16.25 do 17. zb. 16.25—16.50; maka pszenna 65% 34.50—36; maka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr 10.75—11. śr. 9.50—9.75. m. 10.75—11.50; otręby żytnie 9.50—9.75.

Warszawa, 9 1 39 r. — Pszenica cz. szkl. 22.50—23. j. 20.75—21.25 zb. 20.25—20.75: żyto I st. 14150—15; jęczmień I st. 17—17.25. II st. 16.75—17; owies I st. 15.50—16, II st. 14.50 do 15.50; maka pszenna 65% 35—36.50; otręby pszenne gr. 12.25—12.75. śr. 11.25—11.75, m. 11.25—11.75; otręby żytnie 15.50—11.

ZE ŚWIATA

(d) W północnej Finlandii pojawiły się ogromne, od dziesiątków lat tu niespotykane, stada wilków. Władze fińskie przystąpiły do organizowania masowych polowań na wilki, przy czym skarb państwa wypłaca za każdego ubitego wilka nagrodę.

*

(d) Na linii Bukareszt — Ploesti pociąg towarowy najechał na sanie. Woźnica został zabity na miejscu. Jednocześnie z przeciwnego kierunku nadjechał drugi pociąg, który zderzył się z towarowym. Jeden podróżny został zabity, a 3 odniosło ciężkie rany.

*

(d) W Ploesti w Rumunii wydarzyła się w jednym z domów eksplozja metanu. Wybuch spowodowany został mimowolnym podpaleniem ulatniającego się z przewodów gazu i był tak potężny, że cały dom zawalił się. Spod gruzów wydobyto 4 osoby ciężko poranione.

*

(d) Z Oviedo w Hiszpanii donoszą, że pewien wieśniak, który w nocy wracał do swej wioski w górach Asturii, został zaskoczony przez zamieć śnieżną i pożarty przez wilki.

*

(d) W Nowym Jorku na 103 Avenue wybuchł wielki pożar, którego ofiarą padły 4 osoby. Około 200 osób musiało w negliżach nocnych opuszczać mieszkania i szukać schronienia pod gołym niebem. 3 kobiety i 1 mężczyzna, którzy znajdowali się w płonącym domu i byli odcięci od wyjścia odnieśli tak ciężkie poparzenia, że zmarli wkrótce. Pożar powstał od oświetlonej choinki.

*

(d) Komunistyczny burmistrz miasteczka Marly w północnej Francji został skazany przez sąd w Valenciennes na 5 miesięcy więzienia. Burmistrz podczas strajku w listopadzie 1938 roku wystawił pikiety przed fabrykami i polecił aresztować robotników zgłaszających się do pracy.

*

(d) Największy młot stalowy świata zmontowany będzie niedługo w Reeditch pod Birgmingham. Młot ten nie jest jednak produktem angielskiego przemysłu stalowego, lecz dostarczony przez Stany Zjednoczone. Waga jego wynosi 465 ton. Transport z Londynu do Reeditch połączony będzie z poważnymi trudnościami, mimo że młot da się rozebrać na części.

na gorącym uczynku

Tyg. „Merkuriusz" zajmuje się rozważaniami nad liczbą ludności żydowskiej w Polsce.

Na wstępie pismo wskazuje na różnicę, jaka zachodzi między danymi o cyfrze Żydów zamieszkujących Polskę, pochodzącymi z różnych źródeł.

„Mały Rocznik Statystyczny" podaje liczbę Żydów w Polsce na podstawie spisu ludności z roku 1931 na 2 miliony 732 tys. Inne, również oficjalne wydawnictwo pt. „Problem emigracji żydowskiej" podaje liczbę Żydów w tym samym roku 1931 na 3 miliony 113 tys., a więc między tymi publikacjami oficjalnymi zachodzi różnica 381 tysięcy głów. W tej samej pracy o emigracji żydowskiej liczba Żydów w roku 1935 obliczana jest na 3 miliony 400 tysięcy, z czego wynikałoby, że od roku 1931 do 1935, a więc w ciągu czterech lat przyrost ludności żydowskiej wyniósł prawie 300 tysięcy. Źródła żydowskie, jak np. kalendarz „Naszego Przeglądu" za rok 1935 podnosi jeszcze liczbę Żydów, zamieszkałych w Polsce, do 4.600 tysięcy.

Tymczasem „Merkuriusz" dochodzi do sensacyjnego wniosku, który wydaje się prawdziwy. Otóż według pisma, w roku 1938 faktyczna liczba Żydów w Polsce sięga już sześciu milionów!

Straszna to cyfra.

Krach, o którym naprzód wiedzieli

niektórzy panowie z zarządu — 200.000 dolarów żywej gotówki

Upadłość Banku Handlowego była na długo przed tym przewidziana, przemyślana i przygotowana. W Łodzi z reguły wszelkie plajty, tak powszechne wśród chałaciarskiej society handlowej i przemysłowej, są przewidywane.

Plajta bowiem jest jednym ze sposobów robienia interesów — oczywiście kosztem wierzycieli. Żyd ze Starówki, mający olbrzymi skład, przypuśćmy manufaktury, na trzy, cztery miesiące przed plajtą nabywa, oczywiście na kredyt, na olbrzymie sumy towary, które ukrywa względnie sprzedaje po niskich cenach, gotówkę chowa do kieszeni i pewnego pięknego poranka ogłasza, że jest niewypłacalny. W ten sposób kombinator ze Starówki zarabia grube pieniądze, zarywając swych wierzycieli i dostawców.

No, ale jakiemuś żydkowi dziwić się nie można. Ale jeśli stosuje podobne metody Bank Handlowy, to jak to nazwać?

W Banku Handlowym przed upadłością stosowano coprawda trochę odmienne metody bardziej precyzyjne i delikatne.

Zarządowi Banku chodziło o to, żeby w dniu upadłości w kasach nie było ani grosza. Oczywiście gotówki nie można było usunąć, trzeba było w jakiś sposób uzasadnić i upozorować jej brak. Jak to robiono?

W księgach handlowych notowano pozycje, że na wyjazd przypuśćmy do Bazylei i do Londynu, wydatkowano taką a taką sumę rzekomo za pośrednictwo w pertraktacjach o pożyczkę.

Poza tym obciążano rachunek kosztów handlowych różnymi nieistniejącymi wydatkami.

W drodze tego rodzaju kombinacji urosły poważne sumy, którymi obciążano drobnych ciułaczy.

W miarę zbliżania się ogłoszenia terminu upadłości rozpoczęli wycofywanie pieniędzy główni akcjonariusze Banku, fisze i persony, które decydowały o polityce Banku.

Czytelnicy przypominają sobie, że w Banku istniały fikcyjne konta, na których księgowane były wpływy z nielegalnych operacyj giełdowych. Na kontach tych było około 7 miln zł.

Najprzód więc rozpoczęto podejmowanie gotówki z tych kont. Jeśli jednak były to konta fikcyjne osób nieistniejących trzeba było po prostu w celu podjęcia pieniędzy fałszować czeki. Robiono to bez żenady. Ale podejmowano gotówkę nie tylko z kont, wycofywano wkłady i udziały akcyjne.

Na przykład Adam Osser, wiceprezes zarządu Banku, Żyd, dziś już nieżyjący, właściciel wielkiej przędzalni na krótko przed ogłoszeniem upadłości podjął z kasy Banku w gotówce 200.000 dolarów amerykańskich.

Gdy po śmierci Ossera komisja badała wartość jego majątku, stwierdziła, że posiada tylko skromne urządzenie mieszkania, w którym znajdowało się kilka starych, bezwartościowych mebli, natomiast wszelkie walory jak i gotówka przelane były na rachunek jego przedsiębiorstwa włókienniczego.

Kto i ile brał z członków Zarządu i Rady Nadzorczej Banku poinformujemy czytelników w następnym artykule.

SPORT

Niesłychane żydofilstwo P. Z. B.

Pięściarze polscy muszą walczyć od 1 lutego rb. w rękawicach, wyrabianych z polecenia naczelnych władz bokserskich przez firmę żydowską — Kluby łódzkie zapowiadają już bojkot tego zarządzenia

Pod nagłówkiem „Nie do wiary" przynosi „Kurier Poznański" w wydaniu wieczornym w nrze 13 z dnia 10 stycznia sensacyjną wiadomość, że PZB zarządził, iż od dnia 1 lutego rb. polskie kluby pięściarskie używać muszą rękawic, wyrabianych jedynie przez żydowską firmę „Astra" w Siedlcach. Wywołało to — jak donoszą nam — ogólną burzę w polskim świecie sportowym, m. i. również w Łodzi. Kluby łódzkie — jak dowiadujemy się — nie podporządkują się zarządzeniu PZB i rękawic z żydowskiej firmy, narzuconej przez PZB używać nie zamierzają.

Przykra ta dla nas Polaków sprawa przedstawia się według „Kuriera Poznańskiego" następująco:

„Spotkanie eliminacyjne w wadze muszej pomiędzy Jasińskim i Lendzinem, w ramach spotkania Berlin i Poznań, zadało kłam twierdzeniu PZB, że w tej wadze nie mamy odpowiedniego reprezentanta i dlatego musi w naszych barwach narodowych występować Żyd Rotholc. Cztery tysiące widzów zgromadzonych w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich nie wierzy dziś już temu twierdzeniu zarządu związku, gdyż obaj zawodnicy, zarówno Jasiński jak i Lendzin udowodnili, że mogą już dziś z powodzeniem reprezentować Polskę w spotkaniach międzypaństwowych. Stoczyli oni na ringu poznańskim porywającą walkę, w szalonym tempie przez wszystkie trzy starcia, na dobrym poziomie technicznym. Jeżeli nie będą oni mieli okazji spotykać się z zawodnikami zagranicznymi, nie nabiorą potrzebnej rutyny i zmarnują się jak tylu innych. Toć przecież przed rokiem zespół nasz bez Żyda pokonał w Poznaniu drużynę Niemiec, natomiast we Wrocławiu nie uratowała nas od klęski nawet obecność Rotholca.

W chwili gdy walka o odżydzenie polskiego życia staje się coraz powszechniejszą, gdy poznański kupiec i rzemieślnik wyjeżdża na kresy, by wypierać Żydów, w tym samym Poznaniu znajduje się grupa ludzi, która wyłamuje się z tego obowiązku narodowego. Dziś znowu musimy zanotować nowy „kwiatek" PZB, który na twarzy każdego poznańczyka wywołać musi rumieniec wstydu i spowoduje niewątpliwie interwencję powołanych do tego czynników gospodarczych.

Ostatnio PZB wydał „komunikat zarządzający" podpisany przez pp. dr. Wł. Mirzyńskiego, Fr. Rybarczyka, J. Szerbarta i K. Bielewicza, w którym po przyznaniu na wstępie, że w regulaminie sportowym PZB nie ma uzasadnienia kroku zarządu, pisze się pomiędzy innymi:

Od dnia 1 lutego 1939 r. we wszystkich bez wyjątku zawodach, urządzanych przez organizacje, należące do P. Z. B. musza być używane rękawice licencjonowane przez PZB.

Rękawice te będą wykonywane przez Fabrykę Artykułów Sportowych „Astra" w Siedlcach i zaopatrzone wewnątrz w specjalne naszywki z wtkanymi znakami „P. Z. B.". Na każdej naszywce wybita będzie ponadto pieczęć „PZB" i numer kolejny licencji. Rękawice licencjonowane będą do nabycia we wszystkich handlach artykułami sportowymi w Polsce. Zarząd P. Z. B. bierze pełną odpowiedzialność za przepisową wagę rękawic, gdyż za to odpowiada materialnie zakontraktowana Fabryka „Astra". — Z uwagi jednak na to, że koszt rękawic licencjonowanych nie ulegnie żadnej podwyżce — zarząd P. Z. B. zakazuje najsurowiej używania od 1. 2. 1939 r. w jakichkolwiek zawodach innych rękawic, jak tylko licencjonowanych. Delegaci Wydziałów Sportowych i delegaci sędziowscy są obowiązani badać rękawice przed zawodami, stwierdzać ich zaopatrzenie w znaki licencyjne P. Z. B., a w razie braków tych wymogów, nie dopuszczać do walki i czynić odpowiednie zapiski w protokóle zawodów.

Cóż się okazuje. Oto Polski Związek Bokserski, który ma swoją siedzibę w Poznaniu, zawarł umowę na trzy lata z wytwórnią żydowską, której właścicielami są Sucher-Jabłoń-Apfelbaum i Chaim Dawid Gurstein. W okresie tych trzech lat „Astra" ma jedynie prawo wyrabiania rękawic, w których publicznie walczyć mogą nasi pięściarze. Zarząd PZB otrzymuje od tej żydowskiej firmy 1 zł od każdej sprzedanej pary rękawic. Słowem, od pierwszego lutego wszyscy bokserzy na polskich ringach mają się ukazywać w rękawicach żydowskich, bo tak chce PZB.

Żydowski przedsiębiorca zabezpieczył umowę klauzulą, która przewiduje, że w razie niedotrzymania jej przez PZB zarząd związku musi zapłacić 3.000 zł kary konwencjonalnej.

Wydaje nam się, że zarząd PZB zrobił rachunek bez gospodarza. Jakim prawem PZB narzuca podległym klubom kupowanie żydowskich rękawic? Jakim prawem oddaje monopol na wyrób rękawic pięściarskich Żydowi?

Sprawę omawiano już na zebraniu Kupców Chrześcijan Branży Artykułów Sportowych w Warszawie, w dniu 3 bm., gdzie delegat Poznania usłyszał kilka przykrych słów od swych kolegów warszawskich, którzy nie mogli zrozumieć, że takie rzeczy dzieją się w Poznaniu, w którym dotychczas dwie wytwórnie we własnym zakresie produkowały rękawice bokserskie, **Dom Sportowy i Paczkowski.** W Łodzi rękawice bokserskie wyrabia firma **Zygmunt Lange,** w Wilnie **Józef Parafiński.** Firma „Dom Sportowy" wyprodukowała w ostatnich czterech latach przeszło 150 par rękawic, **w rękawicach firmy Lange rozegrano mistrzostwa Polski w roku 1936.**

Jesteśmy przekonani, że tym niesłychanym postąpieniem Polskiego Związku Bokserskiego zajmą się poznańskie organizacje kupieckie i przemysłowe i wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje. Płacąca publiczność na zawodach bokserskich już się odpowiednio ustosunkowała do poczynań władz bokserskich, gdyż jest jej na zawodach coraz to mniej. Za pociągnięcia PZB płacą kluby deficytem z imprez, kluby, które mają teraz wydać po kilkaset złotych na zakupienie kompletu żydowskich rękawic. Nie bardzo wierzymy, aby kluby to nieprawne zarządzenie PZB respektowały. Polscy kupcy branży sportowej zapowiadają bojkot rękawic żydowskich.

Nad wyraz przykra to sprawa.

mydło ŚMIETANKOWE Este DLA WRAŹLIWEJ CERY J. i S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ
P 8956 S. 1005

Warta — Goplania 10:6

Inowrocław. — W niedzielę odbyło się tutaj spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski, pomiędzy Wartą i Goplanią. Zawody wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły na sali około 900 osób. Walki były na ogół ciekawe, ale były i takie, które nie wiele miały wspólnego ze sztuką pięściarską, jak np. w wadze półśredniej, do wyniku której zastrzegła się Warta, składając protest przeciw orzeczeniu sędziów. W wadze półciężkiej Goplania z powodu nadwagi Zielińskiego oddać musiała punkty walkowerem.

Wyniki poszczególnych walk były następujące. (Podajemy według kolejności wag od muszej do ciężkiej):

Krakowski (W) uległ lepszemu pod każdym względem Ładzie I wysoko na punkty.

Koziołek (W) pokonał na punkty Ładę II. Po pierwszym starciu ostrożnej obustronnej walki, w drugim i trzecim przeważał Koziołek, popisując się niejednokrotnie ładnymi seriami ciosów.

Skałecki (W) wygrał na punkty z Rogowskim (G), który już w pierwszym starciu został zamroczony silnym ciosem, a następnie po drugim w żołądek poszedł do „6" na deski. Drugie starcie było wyrównane. W trzecim przeważał znów Skałecki.

Barski (W) uległ na punkty Marcysiakowi. Była to najładniejsza walka dnia, obfitująca w częstą i ładną wymianę ciosów. Po pierwszym starciu wyrównanym w drugim lekko, a w trzecim wyraźnie przeważał Marcysiak

Jarecki (W) wygrał na punkty z Niemczykiem. Przeważał on przez wszystkie trzy starcia, wykazując swoją wyższość zarówno w walce na dystans, jak i w zwarciu. Niemczyk pod koniec walki silnie krwawił.

Wyrzykiewicz (W) uległ na punkty Pierardowi (G). Walka ta była bardzo brzydka. Obaj zawodnicy walczyli bardzo nieczysto. Przez cały czas obijali się mniej lub więcej skutecznie, przy czym Wyrzykiewicz był lepszym bokserem. Sędziowie byli jednak innego zdania, a Warta przeciwko ich orzeczeniu złożyła protest.

Szymura, który w środę nie mógł wskutek choroby walczyć przeciw Berlinowi, zdobył 2 pkt. walkowerem. Zieliński (G) miał bowiem nadwagę. W walce towarzyskiej wygrał na punkty Szymura.

Białkowski (W) zwyciężył na punkty Leśniaka (G). Ostatni znajdował się przez wszystkie trzy starcia w defensywie. — Białkowski był wyraźnie lepszy i wygrał zasłużenie. (d. i.)

Hokej na lodzie

ŁKS mistrzem Łodzi. W zawodach hokejowych o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego ŁKS Ib pokonał Wimę 7:1 (0:0, 3:1, 4:0), a Union Touring zremisował z K. P. Zjednoczone 0:0.

Piłka nożna

Rapid zdobył puchar Niemiec. Finałowe spotkanie o puchar Rzeszy pomiędzy Rapidem i F. S. V. Frankfurt zgromadziło na stadionie olimpijskim w Berlinie, mimo ulewnego deszczu, przeszło 40 000 widzów. Zawody zakończyły się tryumfem szkoły wiedeńskiej. Rapid zdobył po raz pierwszy puchar Rzeszy, bijąc Frankfurt 3:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Schors, Hofstaedter i Binder, a dla Frankfurtu Dosedzal.

Dotychczas puchar Rzeszy zdobyły kolejno 1 F. C. Nuernberg, VB Lipsk, Schalke 04 i wiedeński Rapid.

Piłka ręczna

Zwycięstwo koszykarzy poznańskich w Bukareszcie. W piątek przybyła do Bukaresztu drużyna koszykówki KPW Poznań, witana na dworcu przez liczne grono sportowców rumuńskich. Pierwsze spotkanie poznańscy koszykarze rozegrali z drużyną kolejową Bukaresztu, bijąc ją 30:23 (14:8). Drużyna polska była znacznie lepsza technicznie. Licznie zebrana publiczność urządziła Polakom owacje.

Pięściarstwo

Bydgoski Sokół zwycięża Astorię. Stosunkowo niedawno założona sekcja pięściarska bydgoskiego Sokoła I rozwija się coraz pomyślniej i wysuwa się już na czoło wśród pomorskich drużyn bokserskich. Ostatnie spotkanie pomiędzy pięściarzami Sokoła i dotychczas uchodzącej za bardzo silną „Astorii" zakończyło się pięknym zwycięstwem Sokoła w stosunku 11:5. Wprawdzie w drużynie „Astorii" nie startowali Urbaniak w lekkiej i Łukowski w wadze ciężkiej — ale tak pokaźna przewaga Sokołów świadczy dobrze o klasie sportowej i formie nowej sokolej drużyny, która ma niewątpliwie przyszłość przed sobą.

Tenis

Niemcy pokonały Szwecję 3:2. Międzypaństwowe spotkanie tenisowe Niemcy — Szwecja o puchar króla Gustawa V zakończyło się definitywnie nieznacznym zwycięstwem Niemiec w stosunku 3:2. Ostatniego dnia Szwed Rohlsson pokonał Redla 2:6, 6:4, 6:2, 6:0, a Niemiec Henkel wygrał ze Nystroemem 6:4, 6:2, 6:3.

Odżydzenie tenisa stołowego

Kraków (b). KSMM Dębniki z Krakowa rozpoczęło śmiałą akcję organizowania sportowców w dziedzinie tenisa stołowego w ramach wyłącznie polskiej organizacji, aby położyć kres niesłychanemu zażydzeniu tego działu naszego sportu. Inicjatywa klubu krakowskiego znalazła bardzo żywy oddźwięk w świecie sportowym. Do tej pory wpłynęło ponad 50 zgłoszeń klubów z całej Polski.

KSMM — Dębniki pragnie jednak akcję swą poprowadzić jak najszerzej i zwraca się do reszty klubów tenisa stołowego w Polsce, by przystąpiły do nowej organizacji klubów katolickich, której statut złożony został u władz. Nowa organizacja będzie istnieć zupełnie niezależnie od Pol. Zw. Ten. Stół.

Kilka fragmentów z meczu hokejowego ŁKS — KPW „Ognisko" z Wilna.

Hokejowa drużyna ŁKS-u. Od lewej stoją: Rusimkiewicz, Załęcki, Król, Frenzel, Rogalski, Wisławski, Jakubiec, Koczewski i Witek.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. · moczopłciowych
Łódź, 3 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.
N 5002

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Marczyńska z podziękowaniem za otrzymane łaski 5.—, Ks. Jany, Poznań, 10.—, N. N, 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 33.— zł.

Na „Caritas" okr. pozn.: w miejsce kwiatów imieninowych p. J. D. 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 25.— zł.

Na Stronnictwo Narodowe: Feliksowie Godlewscy zamiast kwiatów na trumnę śp. Romana Dmowskiego 15.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20.— zł.

Na Fundusz Obrony Morskiej: Feliksowie Godlewscy w miejsce kwiatów na trumnę śp. Romana Dmowskiego 10.— zł.

Na Bratnią Pomoc Narodowej Młodzieży Akademickiej U. P.: Ks. Bronisław Greinert, kanonik metropolitalny, Gniezno, 100.— zł.

Na Komitet Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji: Stefan Centowski, Poznań, 8,30. Izba Rzemieślnicza za: Cech Kowalski Szamotuły 10.—, Cech Piekarski Wolsztyn 20.—, Cech Szewsko-Chol. Gniezno 10.—, Cech Chrześc. Szewców Konin 5.—, Cech Krawiecki Szamotuły 5.—, Cech Kołodziejski Gostyń 5.—, Cech Szewsko-Chol. Jarocin 10.—, Cech Kowalski Stęszew 20.—, Cech Rzeźn.-Wędl. Wieleń 14.—, Cech Kowalski Strzelno 10.—, Cech Ślusarski Leszno 25.—, Cech Stolarski Gostyń 5.—, Cech Krawiecki Leszno 20.—, Cech Mur.-Ciesiel. Wrzesznia 5.—, Cech Piekarski Śmigiel 5.—, ogółem do dnia 2 stycznia 1939 r. 50 418,79 zł.

ZENITH ZEGARY ZEGARKI WSZELKĄ BIŻUTERJĘ i OBRĄCZKI ŚLUBNE POLECA
Jan Placek
ŁÓDŹ. BRZEZIŃSKA 10. TEL. 150-17
N 5010

Wtorek
10
Styczeń

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Wilhelm, Agaton p
Środa: Hygin, Honorata p.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Dobrosław
Środa: Krzesimir
Słońca: wschód 8,00 zachód 16,00
Długość dnia 8 g. 00 min.
Księżyca: wschód 22.42, zachód 9.56
Faza: 5 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-55
Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd), Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman i S-ka (Żyd), Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Najpiórkowskiego 27 i Kempfi, Karolewska 48.

TELEFONY

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY

Teatr Miejski — „Tajemnica lekarska".
Teatr Polski — „Szaleństwo".

KINA

Capitol — „Podlotek".
Corso — „Byłam szpiegiem".
Ikar — „Ułan ks. Józefa".
Metro — „Więzienie bez krat".
Oświatowy-Słońce — „Kobiety nad przepaścią".
Palace — „Szarlatan".
Przedwiośnie — „Paweł i Gaweł".
Palladium — „Córka znachora".
Rialto — „Andaluzyjskie noce".
Stylowy — „Olimpiada".

KRONIKA MIEJSCOWA

Choroby zakaźne w Łodzi

W okresie od 1 do 7 bm. zarejestrowano 5 wypadków zachorowania na dur brzuszny, 4 — na płonnicę, 12 — na błonnicę, 5 — na odrę oraz 40 zachorowań i 25 zgonów na gruźlicę.

Nowe przedszkole miejskie

Zarząd Miejski uruchamia w połowie stycznia czternaste miejskie przedszkole przy ul. Sędziowskiej 18 oddając je do użytku dzieci zamieszkujących tę dzielnicę miasta.

Liczba radioabonentów wzrosła

W Łodzi na 1 stycznia rb. zarejestrowanych było 44.694 abonentów radiowych. Ponieważ na 1 stycznia 1938 r. zarejestrowanych było 38.907 abonentów, przeto liczba odbiorców wzrosła w ciągu roku 1938 o 5687.

35 tysięcy bezrobotnych w Łodzi

Na dzień 31 grudnia 1938 r. zanotowano na terenie woj. łódzkiego 57.511 bezrobotnych. W tym samym czasie w samej Łodzi było bezrobotnych 35.498.

Na dzień 31 grudnia 1938 r. na robotach publicznych na terenie woj. łódzkiego było zatrudnionych 843 osób w czym w samej Łodzi 625.

Przegląd autobusów i taksówek

Łódź, 9. 1. — Do dnia 1 bm. mieli obowiązek właściciele taksówek i autobusów wstawić do swych pojazdów szyby z nietłukącego się szkła.

Wskutek poczynionych starań stare autobusy i taksówki będą mogły stanąć, w drodze wyjątku, do obecnego przeglądu, posiadając jeszcze szyby dotychczasowe.

KRONIKA DNIA

Do składu fryzjerskiego Jana Foryńskiego, przy ul. Gnieznieńskiej 4 zakradli się złodzieje i skradli urządzenie i bieliznę wartości 100 zł.

Z mieszkania Anny Chasklewicz, przy ulicy Tokarzewskiego 47 skradziono rzeczy wartości 300 zł.

Do składu Alfreda Bokksleitnera, przy ul. Sienkiewicza 79 dostali się włamywacze i skradli 330 zł w gotówce oraz materiały alpagowe wartości 720 zł.

W V komisariacie złożono dubeltówkę kal. 12 mm. w skórzanej pochwie znalezioną na szosie Zgierskiej.

W I komisariacie złożono portmonetkę z 10 zł w gotówce znalezioną na ul. Zgierskiej przy parku Julianów.

Zanotowano w ciągu dnia 4 wypadki złamania kończyn na skutek gołoledzi. Policja zarządziła kontrolę i usuwanie lodu.

Kiedy otrzymamy pożyczkę belgijską?

Z wielkiej chmury — mały deszcz — Jak się robi „nastrój" przed wyborami

Łódź, 9. 1. — Tuż przed wyborami do łódzkiej Rady Miejskiej usłużną prasę obiegła pogłoska, że tymczasowy Zarząd Miejski sfinalizował sprawę zaciągnięcia wielkiej pożyczki zagranicznej w belgijskim towarzystwie elektrycznym, które, jak wiadomo, jest właścicielem łódzkiej elektrowni.

Pożyczka ta miała wynosić dwa i pół miliona złotych i miała być oprocentowana na 2,9 ptc w stosunku rocznym.

Około tej sprawy narobiło się wiele hałasu, przy czym niektórzy wskazywali, że miasto robi na tym dobry interes i, że zdobycie takich warunków kredytowych jest niezwykłym sukcesem obecnych tymczasowych włodarzy na łódzkim ratuszu.

W swoim czasie omawiając szczegółowo warunki na jakich rzekomo miała być zawarta umowa, wskazaliśmy, iż ze względu na to, że belgijskie towarzystwo elektryczne, żąda, aby pozwolono mu wywozić odsetki od udzielonej pożyczki zagranicę, wątpliwe jest, czy na to zgodzi się ministerstwo skarbu i komisja dewizowa. Wskazywaliśmy również, że właściwie dobry interes na tej pożyczce zrobiło by tylko belgijskie towarzystwo elektryczne, które w ten sposób upłynniło by zamrożone w Polsce kapitały i zyski, jakie daje mu łódzka elektrownia.

Poddaliśmy wtedy w wątpliwość, czy ta pożyczka dojdzie do skutku. Jak do tej pory około tej sprawy panuje bowiem absolutna cisza i nic nie jest wiadomo, czy sprawa sfinalizowania pożyczki ruszyła cośkolwiek naprzód tzn. czy przystąpiono do opracowania choćby projektu umowy.

Zdaje nam się, że sprawa owej pożyczki, była związana ściśle z rozgrywającą się akcją wyborczą do Rady Miejskiej.

Jeszcze sprawa protestów wyborczych

Łódź, 9. 1. — Główna Komisja Wyborcza do Rady Miejskiej w ciągu soboty i niedzieli ubiegłej rozpatrywała kilka protestów wyborczych.

Do dnia 12 bm. Główna komisja rozpatrzy czy protesty były formalnie zgłoszone i zależnie od tego, albo je odeśle do dalszego rozpatrzenia przez władze wojewódzkie, albo je odrzuci.

11 milionów zł na inwestycje w Łodzi

Kredyty mają być przeznaczone w pierwszy rzędzie na kanalizacje i wodociągi

Łódź, 9. 1. — W związku z przystąpieniem zarządu głównego Funduszu Pracy do opracowania planu inwestycyjnego na rok 1939, tymczasowy Zarząd Miejski wysłał ze swej strony plan, dotyczący robót miejskich w nadchodzącym sezonie.

Ogólne koszta wynieść mają 11 milionów zł. Kredyty te mają być przeznaczone w pierwszym rzędzie na prowadzenie dalszych robót kanalizacyjnych i wodociągowych robót brukarskich itd.

Zarząd Miejski przedstawiając powyższy plan robót inwestycyjnych, jakoby zastrzegł się, że w wypadku nie otrzymania sumy w całości będzie się musiał uciec do pożyczek prywatnych.

Przemysł łódzki pracuje już w pełni

Kontrola fabryk — Protokoły i kary

Łódź, 9. 1. — Z dniem wczorajszym zostały uruchomione ostatnie zakłady przemysłowe, które zarządziły przerwę świąteczną. Uruchomienie obejmie około 10 pct ogólnego stanu zatrudnienia tj. niespełna 10 tysięcy robotników włącznie z przemysłem zarobkowym.

Podjęta po Nowym Roku kontrola fabryk pozwoliła jak dotąd, sporządzić około 100 protokułów przeciwko fabrykantom, za regulaminowy brak opieki bezpieczeństwa i ogrzewania sal pracowniczych względnie z powodu braku i niedostatecznych urządzeń technicznych, oraz niedomagań sanitarnych.

Kontrola została wznowiona z dniem 9 bm. i obejmie dalsze zakłady przemysłowe.

O podwyżkę płac dla kotoniarzy

Protest przeciwko regulaminowi pracy u Poznańskiego

Łódź, 9. 1. Na skutek podjętej przez Związki Zawodowe akcji w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle kotonowo - pończoszniczym, inspektor pracy wyznaczył na 18 bm. obustronną konferencję celem uzgodnienia spornych punktów.

Dodać trzeba, że ze strony Związków Zawodowych wysunięte jest żądanie podwyżki płac dla kotoniarzy o 18 pct, które to żądanie w ubiegłym roku nie zostało przez komisję uwzględnione, jedynie dla pracujących na okrągłych maszynach, przyznana została podwyżka 8 pct.

W związku z zatargiem w zakładach I. K. Poznańskiego wczoraj administracja fabryki złożyła na ręce inspektora pracy inż. Skusiewicza projekt regulaminu pracy. Jak już podawaliśmy „Praca Polska" i Zw. Zawodowe zgłosiły protest przeciwko temu regulaminowi.

Pogotowie Miejskie przy pracy

Karetka pogotowia była używana w 10.400 wypadkach

Łódź, 9. 1. Według ostatnich zestawień, Pogotowie Miejskie w ubiegłym roku udzieliło ogółem pomocy 10 400 osobom w czym na mieście 4 472 osobom, na stacji 5 928. Z pomocy korzystało 5 022 mężczyzn i 4 018 kobiet.

W wypadkach nagłych zasłabnięć udzielono pomocy 2 397 osobom, w wypadku otrzymania urazów 6 842 osobom. 3 126 urazów pochodziło od ran ciętych i kłutych, zadanych w bójkach, bądź też przypadkowo. Zamachów samobójczych zanotowano 263. Największą ilość zamachów samobójczych zanotowano przez otrucie.

Przejechanych przez samochody było 144 osób, przez tramwaje 56, przez inne pojazdy 140. Tak się przedstawia krwawy plon życia wielkiego miasta w ciągu jednego roku. Pocieszającym jest tylko, że ilość wypadków zmniejsza się, acz powoli z roku na rok.

„Lotnicy nieprzyjacielscy nad Łodzią"

W dniu 16 bm. odbędą się próbne ćwiczenia przeciwlotnicze
Jak się winna zachować ludność

Łódź, 9. 1. Gdy nad Łodzią zawarczą motory nieprzyjacielskich eskadr lotniczych, gdy nad wielkim skupiskiem przemysłowym zawiśnie groza bombardowania, wtedy nie czas już i pora myśleć o tym, jak należy się bronić przed najazdem powietrznym wroga.

Trzeba o tym pomyśleć wcześniej i do tego się przygotować i zabezpieczyć. Nad przygotowaniem ludności cywilnej pracuje LOOP, która organizuje szereg kursów i wykładów, oraz tworzy odpowiednie zespoły, które będą czuwać nad tym, aby były wykonywane odpowiednie przepisy i regulaminy.

Dla sprawdzenia sprawności ludności cywilnej i przekonania się o jej przygotowaniu do należytego zachowania się w razie najazdu nieprzyjacielskiego w poniedziałek, dnia 16 stycznia rb. zostaną zorganizowane specjalne ćwiczenia przeciwlotnicze w wygaszeniu i przysłanianiu świateł.

Wygaszone zostaną na przeciąg pewnego czasu wszystkie lampy uliczne. Ruch uliczny będzie się odbywać normalnie. Jednakże tramwaje będą kursować ze specjalnym światłem, przystosowanym do potrzeb OPL. Pojazdy mechaniczne muszą przysłonić reflektory specjalnym celofanem, a nad reflektorem musi być umieszczony kaptur 40 cm długości, w ten sposób, aby światło nie było widoczne z góry. Tylne światła pojazdów muszą mieć kolor niebieski. Wszystkie pojazdy i zaprzęgi konne musza mieć światła zaopatrzone w kolor niebieski.

W okresie wygaszania światła wszystkie okna wystawowe sklepów wszelkie reklamy neonowe, świetlne muszą być zgaszone. Okna mieszkań urzędów, biur czy sklepów muszą być całkowicie przysłonięte czarnym papierem, lub materią nieprzepuszczającą światła. Lampy na klatkach schodowych, numery policyjne domów muszą być wygaszone.

W tym celu wszystkich mieszkańców wzywa się do zaopatrywania się już teraz w czarny papier i przygotowanie się do ćwiczeń przeciwlotniczych, które odbędą się w dniu 16 stycznia rb.

Winni niestosowania się do tych zarządzeń będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl odpowiednich przepisów.

Rozpoczęcie zajęć szkolnych

Łódź, 9. 1. — Z dniem 10 bm. wznowione zostają zajęcia w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych.

Przed świętami jeszcze podjęta została sprawa przesunięcia rozpoczęcia nauki w szkołach średnich, aby przez to zmniejszyć jeszcze obciążenie ruchu tramwajowego i ulicznego przed godz. 8. Ponieważ w sprawie tej nie wydano decyzji zajęcia w szkołach średnich rozpoczynać się będą narazie nadal według dotychczasowego programu.

Inspektorat Pracy w Pabianicach

Łódź, 9. 1. W bież. tygodniu ostatecznie ma nastąpić obsadzenie nowouruchomionego obwodowego Inspektoratu Pracy w Pabianicach. Dotychczas sprawy na miejscu załatwiał inspektor przyjeżdżający trzy razy w tygodniu z Łodzi.

Ze względu na ostatnie zmiany w obwodowych Inspektoratach Pracy w Łodzi kilka stanowisk podinspektorów nie zostało dotychczas obsadzonych, co powoduje niedostateczność kontroli.

Sprawa obsadzenia stanowisk podinspektorów pracy, jak również zangażowania płatnych asystentów, zamiast dotychczasowych honorowych delegowanych przez organizacje zawodowe, ma być załatwiona w styczniu rb.

Samobójstwo

Łódź, 9. 1. — W mieszkaniu własnym przy ul. Okrzei 31 popełniła samobójstwo 68-letnia Józefa Kaźmierczak. Powodów samobójstwa nie ustalono.

Niemiła przygoda lekarza

Gdynia, 9. 1. (r.) Pogotowie Ratunkowe U. S. otrzymało rano wezwanie telefoniczne z bloku T. B. O. przy ul. Morskiej. Ktoś prosił o przybycie lekarza, celem ustalenia przyczyny zgonu jednego z mieszkańców bloku.

W trzy minuty po otrzymaniu wezwania lekarz samochodem udał się na ulicę Morską, gdzie zamiast członków rodziny zmarłego lekarz zastał grupę podchmielonych robotników, którzy obrzucili go stekiem wyzwisk, a jeden z nich trącił lekarza brutalnie i zerwał mu kapelusz z głowy.

Dopiero posterunkowy, sprowadzony na miejsce zajścia przez szofera, wyswobodził lekarza z opresji.

Nabożeństwo za duszę Romana Dmowskiego w Pabianicach

Łódź, 9. 1. We wtorek dnia 10 bm. o godz. 10 w kościele Najświętszej Marii Panny w Pabianicach odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego, Wskrzesiciela Wielkiej Zjednoczonej Polski, Twórcy ruchu narodowego i Wodza duchowego narodu.

Na nabożeństwo to zaprasza wszystkie organizacje polskie i wszystkich Polaków Narodowy Komitet Obchodu Żałobnego w Pabianicach.

Zażydzenie łódzkiej palestry

Łódź, 9. 1. Ostateczne obliczenia stwierdzają, że w okręgu sądowym łódzkim praktykuje i zarejestrowanych jest 271 adwokatów, z czego 168 Żydów i 103 chrześcijan.

Dodać należy, że spośród 103 chrześcijan jest 16 przechrztów, których też nie można traktować jako Polaków.

Te porównanie wskazuje dosadnie na konieczność oczyszczenia palestry z elementu obcego.

Trup na miejskiej zabawie

Łódź, 9. 1. — We wsi Mielczuchy podczas zabawy doszło między pijanymi wieśniakami do bójki. W rezultacie zabity został 35-letni Piotr Szymok, a brat jego Antoni ciężko ranny w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala.

Policja ujęła braci Leona, Stanisława i Władysława Lewych, oraz Antoniego, Władysława i Bolesława Glińskich.

Ładny sekretarz

Łódź, 9. 1. — W 1930 r. podczas kontroli u komornika Sądu Grodzkiego w Tuszynie Lachowicza, natrafiono na nadużycia, jakich dopuścił się b. sekretarz komornika Czesław Zieliński zwolniony już z tego stanowiska.

Mianowicie w 88 sprawach przywłaszczył on sobie opłaty stemplowe, oraz różne sumy, przeznacozne dla KKO i Pat'a za ogłoszenia, przywłaszczając sobie ogółem 1 400 zł.

Wczoraj Zieliński stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Ze względu na konieczność zbadania ksiąg komornika proces odroczono.

Kijami zabili człowieka

Wieluń, 9. 1. (st). W tych dniach we wsi Mieleuchy gm. Kuźnica-Grabowska między mieszkańcami tejże wsi braćmi Antonim i Piotrem Szumochami i braćmi Lewkami i Glińskimi na tle porachunków osobistych doszło do bójki, w czase której zabito kijami 36-letniego Piotra Szumocha.

Zaczadzenie

Bydgoszcz, 9. 1. (f.) W mieszkaniu własnym przy ul. Adama Czartoryskiego nr. 8 uległa zaczadzeniu od pieca 50-letnia Józefa Wilowska. Mieszkająca z Wilowską córka zauważyła wypadek dopiero około południa, gdy zaniepokojona, że matka nie wstaje, weszła do jej pokoju. Karetką pogotowia ratunkowego odwieziono zaczadzoną w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Robin Hood w smokingu i z pejsami

Żydowski oszust poszkodował przeszło 6000 kobiet i był poszukiwany przez policję 9 państw

Łódź, 9. 1. Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę głośnego przestępcy, oczywiście Żyda, 34-letniego Zysmana Rajnera, obywatela polskiego, który występował pod kilku nazwiskami jako Wilhelm Rajner, Willy Grynfeld, Zygfryd Zysman wreszcie jako Robin Hood (sic!).

Sam oskarżony, jak to wynika z akt sprawy, pochodzi z bogatej rodziny, prezentuje się bardzo dobrze i cieszył się powodzeniem u kobiet, które też wykorzystywał dla własnych oszukańczych celów.

Rodzina Rajnera, obawiając się, że przehula on majątek, złożyła należne mu z majątku 17 tys. złotych na PKO, zastrzegła jednak, że pieniądze te będzie mógł podjąć jedynie w wypadku kalectwa, katastrofy żywiołowej, lub kiedy utraci warsztat pracy.

Od 1932 r. poczynając, Zysman Rajner, występujący pod jednym z nazwisk, na które posiadał fałszywe paszporty różnych państw, organizował kolejno szkoły tańca lub szkoły baletowe.

Tak na przykład w Berlinie poszkodował kilkaset młodych i niedoświadczonych kobiet z różnych sfer na różne kwoty, obiecując, że wyrobi im posady w teatrach lub wytwórniach filmowych.

Następnie z podobną imprezą wystąpił w Wiedniu, dokąd zbiegł, gdy go policja niemiecka poczęła poszukiwać. Następnie z Wiednia wyjechał do Pragi, gdzie przebywał krótko, albowiem pościg policji natrafił na jego ślady. Stąd wyjechał do Szwajcarii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, na powrót do Czechosłowacji, gdzie zjawił się w grudniu 1937 r., gdy go już poszukiwały za oszustwa władze policyjne ośmiu państw. Z Czechosłowacji przedostał się do Polski, gdzie począł „działać" w Chorzowie, następnie w Krakowie, gdzie również organizował szkoły tańca bądź to zespoły taneczne i kabaretowe, wyłudzając przy tym pieniądze.

Istniało podejrzenie, iż niebezpieczny aferzysta stoi w bliskim kontakcie z handlarzami żywym towarem i dlatego poszukiwania za nim stały się intensywniejsze. Zawsze jednak udało się Zysmanowi ujść przed pościgiem. Posiadał on zawsze kilka lub kilkanaście znajomych kobiet, które nawet przez niego poszkodowane chroniły go.

W styczniu ubiegłego roku poznał on w Łodzi m. in. w kabarecie „Tabarin" tancerkę 24-letnią Annę Strusik i przyrzekł jej, że spowoduje zaangażowanie jej do amerykańskiej wytwórni filmowej. Dzięki temu zdobywszy zaufanie tancerki dostał się do jej pokoju w hotelu i tu korzystając z jej zaufania skradł jej 400 zł, oraz walizki z odzieżą, po czym ulotnił się do Warszawy.

W Warszawie przelotnie zdołał oszukać kilka kobiet, po czym dalej zbiegł do Krakowa i Lwowa. Wreszcie dnia 28 listopada położono kres jego oszustwom.

Zysman Rajner stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Na rozprawie zjawił się w smokingu i zachowywał się arogancko, dając pouczenia co do uprawnień sądu, za co został kilka razy przywołany do porządku.

Sąd Grodzki w Łodzi skazał 34-letniego Zysmana Rajnera na 5 lat więzienia. W motywach sąd stwierdził, że nie starczyłoby dni dalszego jego życia, jeżeli by miał odpokutować za wszystkie swoje kary.

Międzynarodowy ten oszust według przybliżenia oszukał 6.000 kobiet, w ciągu swej 6-letniej kariery. Jest on poszukiwany przez sądy 9 różnych krajów europejskich, oraz szeregu miast polskich, jak Chorzowa, Krakowa, Lwowa, Warszawy.

Liczyć się należy, że zostanie on oddany do dyspozycji tych sądów.

Socjalistyczne metody

Adw. Hartman, Żyd, członek P. P. S. przeciwko robotnikowi polskiemu

Łódź, 9. 1. W II Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Łodzi toczy się proces robotnika polskiego Wacława Medkowskiego przeciwko żydowskiemu fabrykantowi Józefowi Sokołowowi o odszkodowanie (sprawa nr 1518/38).

Jak myślicie drodzy czytelnicy, kto też występuje ze strony owego fabrykanta? Czy się domyślicie? Ręczymy, że nie.

Przeto aby zaspokoić waszą ciekawość, podajemy: **Z ramienia Żyda fabrykanta występował co prawda również drugi Żyd, ale tym razem również znany i uznany działacz PPS, ba nawet bodaj członek miejscowych władz partyjnych, obecnie nawowybrany radny, sam Kazimierz (!) Hartman.**

I czyście się bardzo zdziwili, czytelnicy, bo my nie. Przecież można być socjalistą i jednocześnie występować przeciwko robotnikowi, który domaga się od zachłannego kapitalisty odszkodowania. Socjaliści te rzeczy umią pogodzić.

Po 3 latach wykryto sprawcę włamania

Sąd skazał żydowskiego włamywacza na 3 lata więzienia

Łódź, 9. 1. — Dnia 25 września 1935 r. dokonano włamania i kradzieży 3 000 zł, oraz różnych przedmiotów w mieszkaniu Chajma Dłużnickiego (Pomorska 5). Sprawca pozostawił odciski palców, jednakowoż nie zdołano go zidentyfikować.

Dopiero kiedy po kradzieży dokonanej w 1937 r. w Warszawie przeprowadzono porównanie odcisków palców ustalono, że obie kradzieże są dziełem 27-letniego zawodowego i wielokrotnie karanego złodzieja Juwena Izraela.

Wczoraj po trzech latach od chwili dokonania włamania Juwen stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi i skazany został na 3 lata więzienia.

Zbieg tragicznych wypadków

Karetka pogotowia, wioząca chorego, zderzyła się z rowerzystą

Bydgoszcz, 9. 1. (f.) W Rynkowie na zalesionych górach używał sportu saneczkowego 15-letni Helmuth Richtau. — Chłopiec na wirażu wywrócił się i złamał nogę. Kiedy wieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego, na ul. Leona XIII nastąpiło zderzenie samochodu z rowerzystą Sylwestrem Stachowiakiem, który doznał złamania dwóch żeber. W szpitalu miejskim dla braku miejsc w oddziale chirurgicznym, ofiar wypadku nie przyjęto.

Wobec tego Richtaua oddano do prywatnej kliniki niemieckiej dra Staemmlera, a Stachowiaka po udzieleniu w szpitalu miejskim pomocy lekarskiej i nałożeniu bandażów, odwieziono do domu.

Weksle podpisywane fikcyjnymi nazwiskami

Żydowski oszust poszkodował dostawców na 70 tysięcy zł.

Łódź, 9. 1. — Dawid Rubinstein, właściciel przedsiębiorstwa „Centrala Ubrań" w Radomiu, przy ul. Żeromskiego 11 jeszcze w grudniu ub roku wniósł pozew o wyznaczenie mu nadozru sądowego i wszczęcie postępowania układowego, proponując dostawcom zapłacenie należności w 50—60 pct.

Poszkodowanych było kilkunastu żydowskich przedsiębiorców włókienniczych z Łodzi, którzy oczywiście znając „zwyczaje" żydowskiego kupiectwa ustalili, że weksle z wystawienia różnych klientów są fikcyjne, albowiem Rubinstein wynajmował za 1 zł do podpisu dozorcę i tragarzy, względnie nawet są podpisane nazwiskami fikcyjnymi. W tych warunkach na skutek skargi poszkodowanych przeciw Rubinsteinowi wdrożono postępowanie karne. Dotychczas zgłoszono pretensje na 70 tys. zł.

Marksiści, dajcie na to odpowiedź!

„Czerwonym" kacykom pieniądze kapitalistów nie śmierdzą

Łódź, 9. 1. — Już niejednokrotnie niemal w stałej rubryce, dokumentarnie, faktami i cytatami piętnowaliśmy obłudę i zakłamanie socjal-klasowych menerów partyjnych, „czerwonych bonzów", kacyków klasowych i suto obrosłych w tłuszcz na fotelikach prezesowskich, czy sekretarskich — dygnitarzy marksowskich.

Wytykaliśmy im demagogiczne stanowisko wobec nędzy mas, które karmi się frazesem o obronie ich przed wyzyskiem sfer kapitalistycznych. Demaskowaliśmy ich w obłudnej robocie, która miała na celu nic więcej jak obronę żydostwa przeciwko narastającej fali antysemityzmu.

Sami marksiści dawali jaskrawe przykłady, że gotowi zaprzepaścić interes robotniczy, że gotowi wszystko poświęcić, byle nic nie straciła czarna chałaciarska szarańcza żydowska i fabrykancka zgraja, żerująca na niedoli polskich mas robotniczych.

Socjal-marksowski „Dziennik Ludowy" brał od żydowskich kapitalistów pieniądze za ogłoszenia w swym numerze jubileuszowym. Wtedy to cała prasa zgodnie potępiła to obłudne stanowisko organu socjalistycznego, który na jednej stronie ciskał gromy na kapitalizm, a na drugiej stronie zamieszczał ogłoszenia żydowskich, najbardziej zachłannych, bezlitosnych kapitalistów.

W żydowsko - marksistowskim „Głosie Porannym", w numerze noworocznym znajdujemy całe kolumny ogłoszeń takich rekinów kapitalistycznych, jak osławiony Eitingon, jak nie mniej głośny Uszer Kohn, jak Elektrownia łódzka i cały legion różnych Pikielnych, Hirszbergów, Foglów, Szyfferów Fabrykantów itd. itd., których zna aż nadto robotnik łódzki.

Czym to jest? Jak to nazwać? Czy tak wygląda obrona robotnika?

Marksiści odpowiedzcie sami.

Przez pomyłkę napiła się terpentyny

Bydgoszcz, 9. 1. (f.) 20-letnia Maria Sadowska przez pomyłkę zamiast lekarstwa wypiła łyżkę terpentyny francuskiej. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy a następnie odwiozło ją do szpitala miejskiego.

Proces o skatowanie dziecka

Bydgoszcz, 9. 1. (f.) W tych dniach odbędzie się przed sądem bydgoskim proces Dominika i Ireny Jankowskich (ul. Szczecińska 10) o systematyczne znęcanie się nad dzieckiem, 6-letnią córką i katowanie jej nieludzkie, które doprowadziło do śmierci. Na rozprawę sąd wezwał ok. 40 świadków.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"!

Rozkład jazdy statków polskich

Obecnie przewidziany jest jeden rejs polskiego statku do Ameryki Płdn. z Gdyni a mianowicie: s/s Pułaski dnia 17 lutego 1939 r. z Gdyni. Następny rejs dnia 21 kwietnia 1939 r.

Pojedyncze grupy emigrantów będą mogły odjeżdżać, w razie potrzeby, na statkach koncesjonowanych linii okrętowych i w innych terminach, przy czym z Gdyni wyjazdy następować będą na statkach pomocniczych, jak s/s Warszawa i s/s Baltrover do portów zagranicznych, gdzie nastąpi przeładowanie na statki transoceaniczne. Ponadto raz na miesiąc jest możliwość wyjazdu grupy emigrantów na statkach Tow. „Italia" z portu w Trieście.

Do Kanady odpływać będą z Gdyni transporty na m/s Batory, który wyjedzie z portu w dniach 5. 1., 2. 2., 2. 3., 1. 4. 1939 r. W rejsach tych m/s Batory zawinie również do portu w New Yorku.

Grupy emigrantów udające się do Ameryki Środkowej, Australii, Afryki odpływać będą z Gdyni na statkach pomocniczych, gdyż polskie linie okrętowe z portami w. w. kontynentów nie utrzymują komunikacji.

S/s Warszawa odpływa z Gdyni w dn.: 13 i 27 stycznia, 10 i 24 lutego, 10 i 24 marca 1939 r.

S/s Baltrover odpływa z Gdyni w dn.: 16 lutego, 2 i 16 marca 1939 r.

B. królowa piękności — żebraczką

Tragiczne dzieje najpiękniejszej kobiety Warszawy

Częstochowa, 9. 1. (f). Na ul. św. Barbary znaleziono osłabłą z wycieńczenia i nędzy starą żebraczkę, jak się okazało, 71-letnią Barbarę Grotkowską. Po zaopiekowaniu się żebraczką ta opowiedziała fantastyczne wprost koleje swego życia.

Była ona córką bogatego ziemianina i odznaczała się niezwykłą urodą. Mając lat 21 została wybrana w Warszawie królową piękności. Tu również poznała rosyjskiego oficera, Tabarowa, którego została żoną i wyjechała z nim do Rosji. W czasie rewolucji bolszewickiej mąż jej zginął, a Grotkowska, bez środków do życia powróciła do Warszawy i tu zaczęła trudnić się żebraniną, z której żyła w nędzy aż do chwili obecnej.

Stan szpitalnictwa w Polsce

Dane statystyczne, odnoszące się do stanu posiadania szpitalnictwa na terenie całego kraju, którymi rozporządza Ministerstwo Opieki Społecznej, wykazują, iż mamy w Polsce 52.181 łóżek szpitalnych ogólnych, 5.638 łóżek sanatoryjnych i wreszcie 16.780 łóżek psychiatrycznych. Ogółem posiadamy 74.999 łóżek szpitalnych. W stosunku do ludności wynoszącej 34.534.000 mieszkańców przypada 1 łóżko szpitalne na 460 mieszkańców, tj. 21 łóżek na 10.000 ludności.

Ubogi wieśniak milionerów

Przed rokiem zmarł w Massilon w Stanach Zjednoczonych w stanie Ohio Polak Józef Nowak, który zostawił w spadku polisę ubezpieczeniową na 1 milion dolarów. Obecnie znaleziono po długich poszukiwaniach spadkobiercę Jana Nowaka, ubogiego wieśniaka pod Lwowem, który po przeprowadzeniu formalności prawnych otrzyma milion dolarów.

Śmiertelny wypadek na polowaniu

22-letni Bronisław Rutecki mieszkaniec Radomska, polując we wsi Półko Wolickie pod Radomskiem oparł się w pewnej chwili o strzelbę, która wypaliła. Ugodzony nabojem śrutowym w bok, Rutecki, przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach.

†

Dnia 7 stycznia 1939 r., zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Antoni Kniat

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w środę, 11. bm. o godz. 15,30 z kostnicy cmentarza parafii OO. Zmartwychwstańców.

W nieutulonym żalu i smutku pogrążeni

żona z dziećmi, synowe, zięć i wnuki

Poznań, Wierzbięcice 26.

†

Dnia 8 stycznia 1939 r. o godz. 15, zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i brat, ś. p.

Marcin Szymkowiak

skończywszy 81 rok życia. Eksportacja zwłok nastąpi w czwartek, dnia 12. bm. o godz. 10, po czym pogrzeb na cmentarz parafialny w Kórniku, o czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

dzieci, synowe, wnuki i rodzina.

Kórnik, Poznań, Krobia, Żabikowo, Stanisławów, Chorzów, Grodno. zg 10 046/7

Poleca: **WEŁNY, JEDWABIE, FIRANKI różne kapy, stołowiznę i wyr. Żyrardowskie**

S. Kałuża, Łódź Zgierska 7

W sobotę, dnia 7 stycznia 1939 r., zasnęła w Bogu, po krótkiej chorobie, opatrzona Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babka, ś. p.

z Biniszkiewiczów

Anna Karpińska

wdowa po weteranie z roku 1863

w 73 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 10. bm. o godz. 15.30 z domu żałoby.

W ciężkim smutku pogrążeni

z 10 045 **dzieci i rodzina.**

Murowana Goślina, ul. Poznańska 11.

Zakład Fotograficzny

E. Cukrowski

ŁÓDŹ, Piotrkowska 261

wykonuje zdjęcia wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

n 4 979

Wielki wybór

swetrów, pończoch

oraz bielizny

po cenach najniższych, poleca

St. Pabjan, Łódź, Narutowicza 1

N 08

JEDWAB

(namiastkę), nici do szycia na szpulkach drewnianych i rolkach papierowych oraz bawełniczkę do cerowania poleca N 5000

Fabryka Nici „MARYNARZ" Władysław Suwalski Łódź, ul. Targowa 57, tel. 286-83 . 226-33.

POŃCZOCHY DAMSKIE i MĘSKIE

w różnych gatunkach oraz **skarpetki, tenisówki** i t. p poleca P. T. Kupcom

EDWARD GŁOWACKI, Łódź,

N 04 **ul. Piotrkowska nr. 102.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Posiadłość

w mniejszym mieście, dom, zabudowania, ogród i roli 17 mórg do sprzedania. Zgłoszenia piśmienne do Orędownika, Poznań N 5 111

6. OŻENKI

Panna

starsza, mieszkaniem pozna pana, cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 34 856

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

z powodu wyjazdu sklep galanteryjny, dobrze prosperujący, w dobrym punkcie, w Kaliszu, ul. 6-go Sierpnia Nr. 9. N 5087

Skład

towary krótkie, artykuły męskie centrum, duże, powiatowe, garnizonowe miasto. Powód wyjazd. Oferty Orędownik, Poznań zd 34 010

Dla Pantoflarzy

oddam kilkaset par drewna pantoflarskiego recznie obrobionego (olcha) bez obicia. Oferty kierować do Orędownika, pod zd 33 912

11. KUPNA

Kupię

dom z piekarnią, wpłaty 3.500,— reszta miesięczna spłata. Agenci wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań, zd 31 196

18. DZIERŻAWY

Piekarnię

celem dzierżawy poszukuję. Wojciechowski Piotr, Chojno, poczta Moksz, pow. Szamotuły. zd 34 603

Gościniec

kolonialkę w kościelnej wiosce, wydzierżawi, podaniem ceny. — Oferty Orędownik, Poznań N 5129

Wydzierżawię

sprzedam warsztat zaprowadzony mechaniczny. Oferty Orędownik, Poznań N 5 128

23. ROZMAITE

Wielkanoc

najlepsza, utuczone błyskawicznie świnie na premiowanej Michałowskiego Centralinie. Żądać wszędzie. zd 34 588

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

b) Inni

Szofer kowal

żonaty zmieni posadę od 1 lutego lub później, z 8 letnią praktyką małe remonty, wykonuje na miejscu, 4 lata na niewypowiedzianej posadzie. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 019

Szwajcar

żonaty lat 32, szuka posady. — Świadectwa dobre. W ostatniej posadzie 8 lat. Jan Kimel, Plewiska, poczta Komorniki, powiat Poznań. zd 33 989

Ogrodnik

kawaler, dobrze wykwalifikowany w wszystkich działach ogrodnictwa, długoletnią praktyka w dużych ogrodach handlowo-zamkowych, dobrymi świadectwami, oraz referencje poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub później. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 991

Lokaj

ogrodnik, bartnik, lub sam lokaj lat 33, żonaty, 1 dziecko, bez nałogów w obecnej posadzie 10 lat szuka posady od 1 kwietnia 1939 r. znam wszelkie czynności wchodzące w mój zakres. Łaskawe zgłoszenia Wojciechowski, Podlesie Kościelne, poczta Mnieścisko pow. Wągrowiec. zdg 32 986

27. WOLNE MIEJSCA

Akwizytor

inteligentny, wymowny do przyjmowania prenumeraty z premiami, poczytnego pisma potrzebny. Wiadomość Orędownik, Łódź — Piotrkowska 91. N 5021

Fryzjerski

subjekt potrzebny męska trwała, żelazkowa. Zduńska Wola, ul. Julisza, Kowalski. N 5027

Agentów (tki)

do sprzedaży przedmiotów dla inteligencji, wyroby firmy chrześcijańskiej. Zgłosić się Łyszkowski Władysław od godz. 15—19. Łódź, Rzgowska 12. N 5026

Panów

mających obszerne stosunki w poszczególnych powiatach Wielkopolski poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Oferty Orędownik, Poznań p. 2964

Tysiące

zarobisz! Samofabrykując pokupne tanie artykuły. Informacje: „Empe", Lwów, Zniesienie. zd 33 280

Potrzebna

zdolna ekspedientka do owocarni kaucja. Wiadomość Włocławek, Orędownik, Zduńska 14. N 5138

Fryzjerka

może się zgłosić od zaraz. Posada stała. Września, Mickiewicza 5. N 4 928

Ogrodnika

kawalera młodszego dzielnego przyjmie. — Zgłoszenia pisemne „Rochota", Rejowiec poznański zd 34 725

Dzielni

fryzjerka lub pomocnik damski, trwała wodna żelazkowa, Krotoszyn, Zdunowska 28. zd 33 990

Fryzjerka

trwała, wodna żelazkowa posada stała, Jarocin, Mickiewicza. N 5 002

Szewc

zdolny potrzebny. Praca stała, zarobek dobry. Zgłoszenia „Par" Katowice „Zdolny" P 2 245-71.3

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 11 stycznia.

6.30 audycje poranne; — **11.00** audycja dla szkół: „Jasełka" — tekst Konopnickiej z muzyką P. Maszyńskiego; **11.25** uwertury i fantazje z oper francuskich (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** „Nasz koncert" — audycja dla dzieci; **15.30** muzyka w wyk. ork. Rozgł. Wileńskiej; **16.00** dziennik; **16.20** dom i szkoła: „Wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej". Gawęda; **16.35** pieśni w wyk. K. Madejskiej; **17.00** „Legion Polski w Finlandii" — odczyt; **17.50** polskie sukcesy szybowcowe — pog.; — **18.00** audycja dla wsi: 1) Zakładajcie lucerniki" — pog.; 2) Muzyka (płyty); 3) „Z tajemnic przeszłości" — rozmowa nauczyciela z chłopem; **18.30** „Nasz język"; — **18.40** „Dyskutujmy": „Rekord czy zdrowie?"; **19.00** koncert ork. Rozgłośni Katowickiej. Z. Bulatówna — śpiew, A. Lipiński — 12-letni wirtuoz na ksylofonie; — **20.35** audycje informacyjne; **21.00** rec. chopinowski w wyk. J. Wysockiej-Ochlewskiej; **21.30** wieczór autorski; — **22.00** folklor różnych krajów (płyty) Litwa; **22.45** Kamil Saint-Saens: Havanaise op. 83 (płyty); **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **11.25** Mendelssohn-Bartholdy: Koncert skrzypc. d-moll (płyty); **13.00** dla każdego coś (płyty); **18.00** wiosenne nawożenie ozimin — pog.; **18.10** „Młodzi poeci Bydgoszczy"; **18.25** sport.

Katowice — **14.00** muzyka w wyk. ork. Rozgłośni Katowickiej; **14.40** „W świecie książek" — pogadanka dla młodzieży; **14.50** giełda; **18.25** sport; **22.00** „Spółdzielczość na Śląsku Zaolzańskim"; — **22.10** koncert kwintetu banionistów, W. Szymańska — śpiew; — W przerwie skecz p. t. „Znam ten ból".

Kraków — **8.10** płyta za płytą; **11.25** miniatury symfoniczne (płyty); **14.00** muzyka z Katowic; **14.40** „Hygiena wsi — to praca kobiety — gospodyni"; **14.55** sprawy gospodarcze; — **18.00** „Skrzynka techniczna"; **18.10** recital skrzyp. Witolda Kałki; **22.00** sport; **22.05** „Czy Polska jest przeludniona"? odczyt; **22.20** koncert orkiestry salonowej Zw. Zaw. Muzyków.

Łódź — **5.30** audycje poranne; **11.25** utwory fortepianowe (płyty); **14.00** muzyka symfoniczna w wyk. londyńskiej ork. symf. (płyty); — **14.50** giełda; **18.00** „W sądzie rozjemczym" — pog.; **18.10** muzyka (płyty); **18.25** sport; **22.10** koncert kameralny; **22.45** wiersze K. Wierzyńskiego.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Koenigsw. i Lipsk. Koncert popołudniowy. — **Wrocław.** Orkiestra wojskowa. **17.15 Budapeszt.** Rec. Margeritty Trombini-Kazuro (fort.). Koncert wymienny polsko-węgierski. **17.30 Berlin.** Koncert trio. **Ryga.** Muzyka kameralna. **18.20 Monachium.** Koncert sol. **Koenigsw.** Recital skrzypcowy, następnie solo na trautonium, — **19.10 Tallin.** Koncert sol. litewskich. **19.20 Budapeszt.** Z Opery. **19.25 Praga.** Rumuńskie pieśni ludowe. **Oslo.** Koncert ork. **19.30 Kowno.** Koncert symf. z udz. solistów. **20.00 Lubiana.** Tr. z Opery. **Praga.** Koncert ork. filhar. z sali Smetany. — **Sztokholm.** Koncert symf. **Wieża Eiffla.** Koncert sol. (śpiew i fort.). **20.10 Berlin.** Chór Kozaków Duńskich, następnie koncert wieczorny z udziałem sol. **Wiedeń.** Koncert symf. z udz. sol. (fort.). **20.15 Bukareszt.** Utwory laureatów nagrody „Enesco". — **20.30 Florencja.** Koncert symf. — **20.35 Sottens.** Koncert Beethovenowski. **20.45 Londyn Reg.** Recital fort. Curzona. **21.00 Bruksela fl.** Koncert w wyk. ork. i solistów. **Rzym.** „Zmartwychwstanie" op. Alfana. **21.15 Radio Romania.** Utwory Griega. **Droitwich.** Koncert symf. z Queen's Hallu. **21.30 Lille.** Koncert symf. W progr.: Mendelsohn, Debussy, Wagner, Weber, Dworzak i in. **Strasburg.** Koncert symf. w wyk. ork. i solistów. **22.25 Bruksela fr.** Francuska muzyka współczesna. **22.30 Wiedeń.** Koncert. **23.00 Koenigsw.** Koncert z udziałem sol. (sopran i tenor). **24.00 Frankfurt.** Koncert w wyk. orkiestry i sol. (do **2.00**).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy. b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobnoogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. **Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.**

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — **Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 86.**

TAJEMNICA lekarza

28)

Energiczne słowa inspektora, którym towarzyszył gest ręki wskazujący na stojących w sali konstabli, podziałały na gości pani von Liebenau.

Wszyscy cofnęli się w tył, z wyjątkiem jednego porucznika Andersona, którego nie zadowoliła odpowiedź inspektora.

— A czy wolno wiedzieć, spytał, o jaką zbrodnię oskarżają pana kapitana, nie dostrzegając, że twarz Alfreda jeszcze więcej blednie w tej chwili.

— O usiłowanie zabójstwa, na osobie pana Franka, o sfałszowanie weksli i rabunek, odrzekł Lion.

— Wspaniale, doprawdy! zawołał porucznik wesoło.

— Cóż pan, panie kapitanie na ten bukiet, który panu tu ofiarują?

Alfred usiłował się uśmiechnąć, ale to było już nad jego siły. Zrozumiał, że gra jego jest już przegraną i że mu w tej chwili pozostało tylko jedno — zapewnić sobie dobre wyjście z salonów pani baronowej.

— Powiem tylko to, odparł usiłując nadać pewny ton swemu głosowi, że sam teraz nastaję na to, ażeby udać się z panem inspektorem do biura policyjnego, gdyż tam nareszcie będę miał sposobność wyświetlić pomyłkę i zarazem żądać sporządzenia protokułu, stwierdzającego impertynecje pana inspektora. Kapitana Gordona nikt jeszcze nie obraził bezkarnie.

— Brawo, a my będziemy panu towarzyszyli, o ile pan inspektor nie będzie miał nic przeciw temu, rzekł z ironią porucznik Anderson. Niech się pani nie niepokoi, pani baronowo, dodał zwracając się do Julii, która załamała rozpaczliwie ręce w tej chwili. Najpóźniej w pół godziny odwieziemy pani, pana kapitana z triumfem napowrót.

Alfred ze swej strony też próbował pocieszyć panią baronową żartobliwymi słowy, po czym pożegnał się ze wszystkimi z czułym na pozór okrzykiem „dowidzenia", wyszedł za Lionem w towarzystwie porucznika Andersona i lorda Middletona.

Na dole czekała już zamknięta kareta, w której usiadł Lion mając obok siebie barona, a na przeciwko dwóch konstabli.

W drugiej karecie jechali do biura policji porucznik i lord.

MĘŻOWIE DOLORES

ROZDZIAŁ XVII.

Po dość długiej jeździe, odbytej w milczeniu, zatrzymano się wreszcie przed biurem policji.

Alfred czuł się zupełnie zgnębionym i z trudem starał się zapanować nad wzruszeniem, kiedy wstępował na schody z Lionem.

Napróżno łamał sobie głowę przez całą drogę, starając się wymyślić cokolwiek na swoje ocalenie, ale widział wyraźnie, że na ten raz jest już zgubionym!

To przeświadczenie napełniło go nie tylko trwogą, ale i wściekłością na Franka, był bowiem niemniej przekonany, że został zaaresztowany na skutek doniesienia milionera.

Zaczął rozmyślać o zemście nad Frankiem, gubiąc razem z nim Dolores.

Z rozkoszą myślał o śmiertelnej ranie, jaką zada milionerowi za chwilę, zdradzając winę Dolores przed urzędnikiem policji.

Myśli te były dla niego prawdziwą pociechą w tej chwili, a przy tym liczył jeszcze bądź co bądź na zwykłe szczęście, na wypadek jakiś, który może mu pomóc. Postanowił zapierać się do ostatka, grając rolę kapitana Gordona, dopóki się tylko da. Kiedy stanął wobec sędziego który go już od dawna oczekiwał, odzyskał zupełnie zwykłą przytomność umysłu i nawet lekki uśmiech ironii igra na jego bladej twarzy.

Pan Blak, sędzia śledczy, dowiedziawszy się z kilku słów inspektora, w jakim charakterze przybyli dwaj panowie wraz z więźniem, oświadczył im, że nie ma nic przeciwko ich obecności przy przesłuchiwaniu zaaresztowanego i wskazawszy im miejsca na krzesłach w głębi pokoju, przystąpił do badania.

— A więc pan przybył tutaj z panem inspektorem, ażeby udowodnić tożsamość swej osoby? zaczął, zwracając się do barona:

Ale baron, nie czekając dalszych słów, przerwał z miną obrażonego.

— Przepraszam pana, zachodzi tu małe nieporozumienie. Przybyłem tutaj wraz z inspektorem przede wszystkim, ażeby oskarżyć go o jego lekceważące i bezwzględne wobec mnie postępowanie, którego ci panowie byli świadkami.

Pan Blak, człowiek niemłody już z siwiejącym włosem pokiwał głową z niedowierzaniem.

— Urzędnik powinien był spełnić swoją powinność, jeżeli jednak przekroczył granice swoich obowiązków, możemy pomówić później o tej sprawie: tymczasem zechce mi pan wymienić swoje nazwisko!

— Nazywam się Harry Albert Gordon, urodziłem się w Liverpolu, lat mam 34! odparł Alfred.

Czy jesteś pan w możności dowieść tych słów okazaniem jakiego urzędowego dokumentu, spytał sędzia.

— Zapewne, odparł baron, po czym z miną szyderczego lekceważenia sięgnął do pugilaresu i wydobywając z niego jakiś papier podał go panu Blak, mówiąc niedbale: — Sądzę, że ten paszport uchroni mnie od dalszych badań?

— Paszport jest rzeczywiście w porządku, rzekł sędzia, obejrzawszy starannie podany sobie arkusz, po czym patrząc na inspektora na pół z wyrzutem, na pół ze zdumieniem, podsunął ku niemu papier.

— W istocie, odparł Lion, zwracając go po chwili baronowi, podpis dowodzi, że pan mówi prawdę. Biedny inspektor miał w tej chwili minę tak zakłopotaną, że zdawało się, że wolałby się pod ziemię zapaść w tej chwili, niż znieść szyderczy uśmiech barona. Nie wiedział, niestety, że podpis jest sfałszowany po mistrzowsku przez tegoż barona.

Towarzysze Alfreda triumfowali również i byli bardzo zdziwieni, kiedy się okazało, że pomimo wyświetlenia sprawy, sędzia nie chciał jeszcze uwolnić kapitana Gordona.

— Powodem do ujęcia pana, rzekł Blak, zwracając się do barona, było nie tylko niezwykłe podobieństwo pańskie do barona Alfreda Grosa, ale również i list pański, pisany charakterem niewątpliwie podobnym do charakteru pisma barona. Proszę niech pan obejrzy ten podpis i powie, czy to nie pański, dodał, podając czek baronowi, przy czym nie spuszczał oka z jego twarzy.

Dostrzegł na niej wyraz wysokiego zdumienia.

Tym razem nie było ono udanym, na szczęście Alfreda.

W istocie, ze słów sędziego, było jasnym, że Frank nie był inicjatorem jego uwięzienia, jak sądził pierwotnie. Jak błyskawica mignęła mu w jego mózgu myśl, że nie wszystko stracone, że nawet może na pewno liczyć na ocalenie, jeżeli tylko nie zostanie teraz skonfrontowany z Frankiem.

Myśl ta dodała mu pewności siebie.

— Zapewne, — rzekł po dłuższym przyglądaniu się pismu, — pewne podobieństwo pomiędzy charakterem tego pisma i moim nie da się zaprzeczyć, ale tego jeszcze za mało, żeby stąd wnioskować, że ja jestem poszukiwanym zbrodniarzem, baronem Grosem! Jest wszakże wiele charakterów pisma na świecie bardzo podobnych do siebie. Zresztą, ja nie mam nic wspólnego z tym czekiem!

Zeznania Alfreda zdawały się zupełnie zadowalniać sędziego. Wiara w prawdę jego słów wzrastała w panu Blak za każdą odpowiedzią więźnia.

Baron uczuł się wreszcie panem sytuacji i zaczął oczekiwać ze spokojem uwolnienia. Zdawało się ono tak niewątpliwie pewnym, że porucznik Anderson ledwie hamował się na swoim krześle z oburzenia, słysząc wciąż nowe pytania ze strony sędziego, męczące niepotrzebnie „kapitana".

Nagle jednak zaszedł drobny wypadek, który poruszył wszystkich obecnie i wyprowadził ostatecznie z cierpliwości panującego nad sobą dotychczas porucznika.

Jakiś konstabl wszedł do pokoju i szepnął kilka słów sędziemu, który zwrócił się zaraz z powagą do Alfreda.

— Panie kapitanie, rzekł. Otrzymałem właśnie wiadomość, że świadka, po którego posłałem, nie zastano w domu. Jest to fabrykant broni, w którego sklepie zbrodniarz kupował rewolwer przed zamachem na życie pana Franka. Ten świadek mógłby odrazu przeciąć wątpliwości wobec ciężkiego podejrzenia, jakie wisi nad panem. Zechce pan pozostać tutaj nawet we własnym interesie aż do przybycia owego świadka. Postarałem się o to, ażeby go odnaleziono jak najprędzej dla skonfrontowania z panem!

Podczas przemówienia pana Blaka, twarz barona zbladła śmiertelnie. Nie uszło to uwagi sędziego. Alfred zrozumiał, że musi się wydostać stąd przed nadejściem świadka, inaczej jest zgubiony!

— Panie! — zawołał, udając zniecierpliwienie, nie pojmuję doprawdy, jak daleko to wszystko zajść może! Więc dlatego, że charakter mojego pisma jest cokolwiek podobny do charakteru, jakiegoś tam zbrodniarza ja mam tu spędzić może pół nocy jeszcze, jakkolwiek zdawałoby się, że wszystkie wątpliwości pańskie powinny raz już się rozwiać nareszcie!

Sędzia, któremu to gorączkowe podniecenie wydało się cokolwiek podejrzane, ruszył ramionami.

— Unosisz się pan bez potrzeby, mój panie — odpowiedział zimno. Teraz jest jedenasta, najdalej za godzinę świadek tu będzie. A gdyby panu nawet przyszło czekać do rana samego. Wola moja musi być spełnioną i odmawiam panu prawa żądania wyjaśnień, co do pobudek, jakimi się kieruję, spełniając swój obowiązek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

56)

Usłyszała, jak mówiła pani Martinet:

— Ach, pan Lucjan Delteil.

— Czy mogę się widzieć z panną Emilią? — zapytał młody człowiek.

— Tak, proszę pana, jest u siebie.

Dziewczę zbladło i wszystko zawirowało w jej oczach.

Dziś po raz trzeci w przeciągu roku przychodził do niej młody inżynier, lecz pierwszy raz czuła lęk, gdyż przeczuwała, że Lucjan nie skończy jak zwykle na słowach prostej grzeczności i wizyta ta przerażała ją poprostu.

Pani Martinet otworzyła drzwi i nie wchodząc do pokoju rzekła:

— Emilko, pan Delteil przyszedł.

Lucjan wszedł. Widać było, że był mocno wzruszony.

Emilka chciała się podnieść, lecz nogi odmówiły jej posłuszeństwa i osunęła się spowrotem na fotel. Spotkała słodkie spojrzenie Lucjana, które było wymowniejsze od najwyszukańszych słów, spojrzenie, które mówiło jej o gorącej miłości.

— Panie Lucjanie — wyszeptała, sama nie wiedząc co mówi — niespodziewałam się pana...

— Tak — rzekł z odcieniem smutku w głosie — nie spodziewała się pani mnie zobaczyć. Panno Emilio proszę mi wybaczyć i powiedzieć, że wizyta moja nie sprawia pani przykrości.

— Wizyta przyjaciela zawsze jest miła, panie Lucjanie — odpowiedziała.

Podała mu drżącą rączkę którą lekko uścisnął i byłby ją długo w swojej trzymał dłoni, gdyby Emilka nie była jej cofnęła, wskazując gościowi krzesło.

— Zawsze pani przy pracy? — rzekł, siadając.

— Mam obecnie pilną robotę, której niestety nie mogę przerywać.

Tłumiąc wzruszenie, pytała Emilka o panią Villarceau i państwa Deltei.

— Zdrowi są wszyscy — odpowiedział — tylko babcia Villarceau trochę była słaba, ale dziś już czuje się dobrze. Dla jej zdrowia potrzebny jest zupełny spokój.

— Na pana chyba pani Villarceau nie może się skarżyć.

— A może się pani myli, panno Emilio?

— Nie wierzę, żeby pan kiedykolwiek zmartwił panią Villarceau.

— A jednak tak bywa...

— Tak?

— Babunia kocha mnie, za bardzo nawet.

— Nie powinien się pan skarżyć...

— Powinienem być zawsze wesoły i zadowolony. Na nieszczęście jestem często roztargniony i smutny i nie umiem tego ukryć. Rodzice kładą to na karb mojej pracy, lecz babcia domyśla się czego innego i niepokoi się o mnie.

Emilia nie odpowiadała. Zrozumiała o co chodzi, zarumieniła się i nie kończyła zaczętego ściegu.

— Panno Emilio — ciągnął Lucjan dalej — matka moja była u pani ubiegłej soboty z prośbą, aby pani przyszła do nas w niedzielę. Spodziewaliśmy się wszyscy, że pani do nas przyjdzie, a jednak...

— Nie mogłam, panie Lucjanie — odpowiedziała głosem stłumionym.

— Tak, pani nigdy przyjść nie może... Jeżeli czasem pokaże się pani, to tylko wtedy, gdy mnie nie ma w domu.

— Panie Lucjanie.

— Proszę, niech pani nie przeczy, i niech się pani nie gniewa, jeżeli mówię dziś prawdę. Zdaje mi się, że pani mnie unika ku memu wielkiemu rozczarowaniu. W niedzielę ogarnął mnie jakiś dotąd nieznany smutek, jakbym nagle utracił coś bardzo cennego.

Młoda dziewczyna siedziała ze spuszczoną na piersi głową i nie odezwała się ani słowem.

— Proszę posłuchać — mówił inżynier — moi rodzice widzą, że pani się usuwa i stroni od nas coraz więcej. Co do mnie milczę, lecz cierpię... Nie ulega dla mnie wątpliwości, że to ja właśnie wypędzam panią z naszego domu.

— Panie Lucjanie...

— Ażeby kwestię postawić jasno, przyszedłem do pani, panno Emilio. I muszę wyznać, że panią uwielbiam i mam dla niej pełen szacunek za jej pracowitość, dobroć, zalety serca i umysłu. To pewne, że człowiek, który zdobędzie serce pani, będzie najszczęśliwszym z ludzi...

— Dlaczego pan mi to wszystko mówi?

— Chcę dziś być szczery. Dość długo już powstrzymywałem słowa cisnące się na usta, a dziś przychodzę odsłonić tajemnicę swego serca, którą wyczytać było można w każdym moim spojrzeniu. Sądzę, że pani odgadła moje myśli.

— Ja nie mogę, ja nie powinnam słuchać pana.

— Takie śliczne usta kłamać nie mogą, jeżeli więc pani nie chce słuchać moich wynurzeń, wydaję się być pani zupełnie obojętnym. A ja kocham panią.

— Gdybym nie była biedną dziewczyną bez nazwiska i rodziny, byłabym w tej chwili najszczęśliwszą istotą pod słońcem. Bo i ja kocham pana, choć starałam się uczucie to wydrzeć z serca. Jest to miłość występna.

— Co pani mówi? — rzekł Lucjan.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tabela loterii

3 dzień ciągnienia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane

I i II ciągnienie

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 138117

75.000 zł.: 108375

10.000 zł.: 30471 60000 146571

5.000 zł.: 62829 65335 71905 89769

2.000 zł.: 1399 4329 4378 9100 9484 1931 20841 25471 31812 44989 57921 64320 70249 70448 71714 72335 72837 81738 94805 91247 17997 124787 125365 159713

1.000 zł.: 14083 16760 17429 19829 21154 29442 31899 35102 46269 56366 62561 62749 64269 69038 71860 82778 86782 89559 92990 94722 100815 105761 107948 112103 114936 121783 131171 138227 140279 149013 149808

Wygrane po 250 zł.

119 35 40 297 98 194 520 724 951 88 56 1098 264 94 96 376 86 395 509 612 97 820 2316 486 94 549 627 792 823 3072 280 97 354 514 610 15 75 86 4000 166 297 386 456 71 76 536 46 47 741 904 5245 402 747 64 811 29 55 905 6265 363 63 474 632 85 753 949 7153 257 93 429 556 57 677 95 780 82 913 92 8080 103 224 512 715 843 947 9097 180 41 246 64 71 318 16 19 80 71 406 31 566 74 632 69 748 84 808 971 10078 99 783 849 929 11003 59 142 33 61 216 71 99 360 504 714 53 59 807 95 12030 71 181 306 476 755 99 780 812 923 99 13367 64 71 762 805 73 714 14063 230 59 362 88 497 516 49 611 727 31 15061 71 141 76 283 619 53 795 816 81 997 16234 368 424 50 734 932 17083 146 247 320 478 610 18181 283 339 63 74 605 853 924 42 19045 91 119 321 619 39 703 879 938 72 20009 27 1097 74 84 97 204 42 430 94 620 606 82 712 59 895 21056 80 81 88 219 84 407 15 61 521 35 693 94 758 825 68 22063 69 91 171 86 244 320 52 420 704 23012 16 225 45 377 410 33 76 532 35 43 52 59 76 713 58 67 810 26 42 928 24027 178 84 306 549 68 667 913 58 25198 82 278 80 545 82 701 42 998 26038 184 243 315 62 67 76 401 512 603 76 68 522 27305 40 439 510 35 651 94 74 859 65 99 28136 37 56 50 59 70 441 58 527 49 637 75 71 705 58 82 804 42 62 29048 57 93 103 34 337 62 450 563 693 740 838 971 30043 208 76 394 444 57 525 30 650 975 31053 180 249 384 602 30 56 769 923 56 32283 327 67 480 605 62 78 733 801 923 32 50 84.

33075 116 268 379 523 78 86 831 928 34022 86 175 302 679 90 744 839 35008 126 30 80 83 202 18 51 92 304 18 31 54 432 583 86 624 25 839 991 36040 162 91 209 98 336 79 446 557 64 626 770 37123 78 204 82 92 500 613 83 768 931 40

38066 174 244 308 29 55 97 400 523 86 659 95 918 76 88 39154 42 97 249 410 52 77 452 569 645 92 926 99 40041 57 58 113 80 216 94 352 69 432 523 601 19 945 41372 85 774 96 841 46 61 967 42299 309 63 70 80 98 436 83 676 731 871 43017 120 22 202 27 303 465 507 74 728 941 44346 57 58 74 88 438 59 69 505 704 7 25 806 911 12 72 45132 217 59 316 51 426 534 687 757 86 832 96 987 46129 745 99 841 952 47034 51 108 35 217 44 535 680 92 737 81 895 976 94 48025 34 176 214 27 310 446 63 564 98 661 822 957 87 97 49086 144 90 222 59 846 50048 98 263 344 414 597 667 87 940 89 51000 117 239 64 395 503 625 29 755 871 89 919 52005 171 223 312 39 74 607 746 867 91 53075 189 217 373 80 415 63 71 518 94 771 98 824 51 86 96 906 27 43 52 54067 104 28 53 405 901 55210 418 37 625 775 874 945 74 56018 20 272 321 40 61 675 88 97 939 57128 66 69 289 398 447 48 49 83 94 508 604 808 58266 354 413 664 70 850 59132 38 235 51 376 85 424 512 72 711 878 60236 566 371 796 61061 441 586 702 60 892 964 62039 51 75 146 221 40 71 302 41 52 406 675 787 838 912 93 63141 232 79 344 83 692 783 826 64182 245 54 313 87 89 592 734 68 809 88 650253 72 91 399 479 679 724 917 66025 120 35 94 204 332 577 739 58 928 59 97 67017 68 341 84 663 764 68135 394 498 573 85 681 88 862 92 906 23 32 69353 61 498 570 799 820

70021 80 245 424 51 90 694 759 84 71105 12 41 243 376 484 509 73 667 830 68 78 72054 111 15 62 530 41 608 776 87 73062 116 201 15 409 513 50 68 769 98 830 74023 39 173 474 668 7501 9 63 171 78 86 234 35 431 43 590 95 621 818 28 69 77 76003 69 360 619 41 42 753 807 61 911 45 77105 359 98 648 731 88 817 78069 367 484 510 738 841 54 79032 33 82 299 400 16 44 546 79 667 737 866

80020 53 64 191 216 91 479 632 90 742 919 81034 151 61 244 73 389 425 563 620 725 803 80 82014 395 431 698 907 61 89 83101 383 416 96 712 80 84074 182 413 869 77 85190 260 444 645 71 900 86020 110 40 53 203 328 86 579 603 16 56 901 62 87015 57 181 271 86 387 665 70 717 983 89148 54 346 80 99 530 621 921

90171 92 212 328 80 410 592 633 64 881 970 91176 226 30 57 397 416 79 749 81 94 838 41 945 51 92038 67 174 90 547 51 62 960 93171 410 93 527 97 668 738 822 56 952 94076 296 98 435 59 534 910 95255 63 77 637 707 17 49 86 889 953 96046 104 49 207 96 320 44 424 92 585 86 638 017 72 97023 263 88 480 528 55 90 602 825 98115 288 838 63 908 36 99204 306 55 77 502 927 56

100067 388 405 55 83 501 97 645 795 999 10140 66 90 97 163 453 503 704 65 926 102119 281 345 87 494 618 76 726 40 69 9018 39 10300 91 111 37 200 307 73 427 633 756 807 09 47 931 56 104050 274 8 386 486 711 105092 90 562 909 72 82 106088 299 336 780 107202 61 436 37 525 95 712 873 108046 50 103 420 560 960 948 109032 94 46 229 325 99 524 674 78 733 45 66 813 988 110141 270 583 783 111039 204 8 53 88 376 501 71 111039 112077 64 223 354 473 628 731 863 113140 329 61 434 527 828 989 114052 176 84 234 309 527 72 115593 644 567 116007 44 273 441 588 763 944 117067 267 78 522 731 727 118001 929 434 77 589 743 5 61 119137 399 61 88 421 545 840 43 935 120040 11 22 347 311 547 794 859 999 121103 344 642 700 92 829 48 122072 260 362 83 668 85 916 82 123062 312 519 27 82 709 70 802 21 124020 140 292 590 616 679 32 735 58 89 125937 55 408 515 582 640 688 839 82 126118 203 83 89 440 93 692 812 55 951 127052 86 361 524 97 856 906 89 128254 300 463 73 581 842 56 913 66 129101 92 340 758 700 826 904

130132 78 362 78 652 737 800 77 910 21 94 131004 65 103 243 76 358 79 400 55 87 709 12 813 37 925 132123 72 237 46 77 75 423 33 534 694 717 810 42 919 58 80 133020 88 219 95 364 565 662 78 700 97 811 922 134041 71 154 287 528 94 494 538 791 878 954 135015 201 87 655 741 87 856 93 926 50 136022 193 383 94 452 70 505 40 604 777 888 93 933 67 78 137057 110 79 219 37 58 61 320 36 641 893 925 31 65 82 138038 189 287 538 718 41 81 848 139046 52 67 391 618 72 81743 64 835 39 140021 152 240 48 364 435 533 615 85 953 141031 305 439 88 96 507 19 48 142044 63 118 73 81 91 98 248 90 314 444 515 33 627 41 74 764 65 815 88 912 29 72 85 143103 367 424 57 78 514 764 883 144087 388 473 608 67 48 86 729 818 64 954 62 145055 277 344 62 452 71 73 528 64 788 883 957 146483 568 859 967 147032 42 237 391 406 10 85 581 647 735 830 38 964 148105 65 229 149463 592 661 722 46 92 150037 434 98 500 604 701 851 56 999 151149 213 522 92 680 790 955 68 90 152011 387 92 448 593 851 153157 355 448 674 708 154237 46 66 563 71 762 155036 188 260 323 437 54 922 52 53 704 53 837 156002 38 140 84 253 304 69 410 74 754 90 990 157028 261 78 534 607 41 918 46 53 93 158122 304 439 673 826 916 159016 266 67 623 424 47 603 57 977

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 84032

15 tys. złotych — 1142078

10 tys. złotych — 36310 108980 14415 16022 30606 31107 61820 65434 71472 79423 79770 96965 97469 132190 141595 158724

5 tysięcy złotych — 61218 74235 98980

2 tysiące złotych — 7333 12463 114571

Po 1 tysiąc zł. — 639 1770 4678 12205 18065 21840 28972 30108 32738 38326 43650 43965 56055 58903 64504 65480 72836 74246 74795 81700 85381 90812 106276 110545 111609 120336 128068 140592 144243 149890 150991 154171 155390 159792.

Wygrane po 250 zł.

99 249 747 824 59 1028 155 850 2151 256 82 327 819 61 3004 255 667 90 561 857 68 96 935 37 4258 391 551 725 907 83 5193 299 368 641 71 833 947 6048 613 926 7441 8214 473 548 95 807 87 9611 792 809 946 10125 311 38 506 37 790 855 11038 220 748 12104 219 555 76 13343 505 62 820 952 14180 257 420 798 869 15406 766 862 16066 380 411 16 591 859 17131 201 10 519 43 815 68 18108 338 87 407 643 19510 613 85 766 20181 268 392 503 25 78 832 21049 120 365 462 573 696 887 23564 721 24 823 91 948 24164 302 5 68 576 25552 641 824 36 90 26010 29 95 205 70 364 511 27206 37 513 47 826 922 28113 28 234 35 57 95 452 571 662 868 997 29449 530 710 11 74 889 30131 258 340 418 47 5551 692 31044 59 157 397 484 705 18 873 32225 343 513 760 91 927 79 33034 113 304 797 34007 224 398 449 805 75 929 35002 70 149 67 720 36272 367 668 729 827 37571 496 806 44 928 38193 377 443 68 576 90 850 39048 170 410 520 28 666 925 40073 99 372 720 847 56 66 76 79 41018 66 104 375 406 575 42466 74 651 43324 707 96 831 900 44034 109 258 998 45088 243 55 818 46156 263 397 503 77 607 22 834 906 14 46 47059 212 344 763 965 48043 795 49017 160 211 381 82 428 689 738

50396 534 650 791 51004 160 315 19 417 531 83 602 3 756 52469 53281 326 417 82 720 54181 362 55012 84 333 56060 99 335 490 634 91 845 57127 53 259 352 646 841 58191 59355 479 748 60203 573 89 61392 487 631 910 62115 640 46 795 63544 64236 367 418 552 985 89 65783 809 66032 158 483 523 26 712 830 87 67680 749 823 76 946 68080 462 850 69117 212 99 399 414 821 64 75 70056 118 31 351 415 512 74 71213 595 72028 227 458 507 664 767 73334 573 680 99 74130 48 773 96 75070 244 93 499 505 60 631 73 801 76661 75 891 77004 240 713 81 819 923 78271 702 78 96 829 937 79049 602 905 63 88444 560 697 885 906 81925 82174 921 83094 96 126 428 787 853 84048 453 565 85198 295 412 21 48 94 546 830 86009 15 610 51 870 87518 70 780 88487 89330 689 653 77 955 90166 87 510 79 97 634 72 91328 71 569 687 759 853 92262 571 641 93110 376 660 903 94047 130 320 544 65 679 760 68 999 95040 68 681 764 96116 302 738 8619 97061 74 388 550 843 905 98155 99 419 682 923 99235 80330 594 874 89

100007 93 186 297 316 756 850 10119 92 36 3442 719 102202 344 441 794 103226 386 433 593 94 600 72 740 882 953 104585 823 105091 164 70 575 662 106042 180 107600 108062 293 857 982 109632 949 110162 94 631 968 111596 112417 741 54 113262 88 688 943 114839 115130 253 58 373 93 758 900 116090 290 613 873 117227 315 443 519 613 38 707 855 940 118220 39 439 704 36 972 119113 462 77 527 833 12009 272 358 952 121066 99 105 379 779 122465 57 86 600 724 123838 447 594 799 905 124281 536 699 772 800 125153 656 63 81 856 126109 250 743 885 127479 507 712 16 82 94 978 128076 85 234 962 129064 539 645 950 55 130567 763 131292 785 132238 44 414 21 776 133174 223 323 134052 325 37 51 135225 665 791 136042 104 215 680 934 73 137383 425 557 790 814 138076 839 75 139053 90 137 739 810 57 86 916 140282 272 78 515 945 141044 70 146 647 742 142469 534 52 143033 50 176 255 548 938 144299 145225 337 549 146670 147096 289 466 792 883 148017 152 235 82 343 772 871 964 149138 297 317 505 708 43 931 150038 83 315 27 151032 311 906 152034 213 49 329 974 153111 18 207 830 968 154690 776 155071 215 413 34 45 46 503 156013 30 157024 183 568 681 941 47 158594 689 885 159063 197

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

319 426 667 792 1222 353 80 406 24 691 714 881 2335 95 418 95 600 767 854 986 3374 926 55 4537 47 954 95 5742 6007 194 897 993 7085 427 613 723 968 8004 53 192 209 356 9167 561 771 914 19 10264 422 97 548 605 792 898 11064 203 51 321 445 531 57 77 810 88 12130 393 613 96 740 13078 219 58 55 323 85 994 14209 348 452 64 820 945 15153 582 658 820 16134 72 79 80 255 360 537 17048 338 441 636 866 18147 617 706 24 822 37 919 19156 212 489 711 913 77 95 20011 225 57 372 658 720 853 21050 69 109 366 71 74 443 608 71 865 76 900 61 22065 70 72 122 53 309 83 460 689 23004 237 39 310 693 24083 434 534 74 25026 149 788 26159 377 424 805 27137 928 39 28012 49 206 351 407 94 844 29023 289 342 514 603 842 953 30018 195 238 725 41 31000 269 758 65 801 32068 104 363 892 33463 588 774 34008 516 68 669 756 90 806 30 973 82 35007 231 524 690 743 925 70 36065 74 692 762 37010 226 311 28 820 942 38017 60 346 540 62 789 910 39140 52 76 222 73 387 594 601 60 796

40059 183 241 455 758 981 41015 249 506 797 965 42256 90 527 614 43242 402 46 535 781 44222 66 341 593 635 828 83 45010 241 500 657 973 46013 598 628 56 762 47160 206 382 431 57 610 717 847 961 48091 565 846 928 49166 208 379 431 578 50337 57 461 831 43 95 983 51016 223 33 83 447 787 966 52016 802 53106 214 328 526 72 672 54040 29 45 172 89 372 488 896 55054 278 433 735 56067 211 332 96 731 55 941 57044 510 653 730 999 58017 57 340 799 874 59316 645 95 60144 51 439 781 874 926 62044 88 91 63311 695 64039 211 43 379 617 856 65024 412 704 34 936 66119 329 610 97 893 67004 134 342 65 510 602 14 18 68212 617 997 99 69100 43 466 651 836 910 75 70307 569 958 99 71060 76 121 96 492 647 54 790 882 72679 873 73359 493 814 74400 826 82 795 819 75110 279 526 70 748 852 76287 816 917 25 77139 655 740 78006 114 781 79131 381 478 757 819 31 986

80232 47 381 533 19 38 714 81069 140 362 863 82059 169 227 339 439 72 536 893 83113 531 882 84250 696 759 85195 272 385 527 682 907 29 86141 61 90 268 309 660 700 77 95 87053 276 491 629 704 88224 795 856 89177 239 435 676 953 54 90302 856 902 51 91025 96 266 793 92001 286 330 429 688 757 93218 495 516 88 669 708 94023 52 146 85 514 926 47 95131 55 360 820 80 936 96016 83 126 65 464 538 817 914 97003 54 127 300 516 37 98106 285 332 92 630 70 99200 93 390 440 518 100076 243 627 49 836 77 101191 243 419 504 718 82 102055 91 113 731 61 821 45 89 79 103092 308 66 90 870 937 104225 333 58 467 105274 605 106343 478 587 51 769 820 70 88 107360 452 885 108033 254 446 48 554 65 676 969 109393 589 641 911 10 87 942 110020 130 520 731 872 202 111152 516 41 918 112030 710 944 113397 424 635 99 706 114023 103 276 315 46 489 951 114030 514 761 116188 90 824 117194 489 506 118474 98 549 814 119036 539 838 945

120360 847 993 121270 525 870 122253 740 83 830 934 85 123163 361 124188 239 413 35 580 898 970 125012 360 484 555 91 614 775 881 126030 40 134 206 408 61 594 642 78 788 127019 320 53 570 686 938 128310 835 17 29 34 908 130462 522 40 58 826 987 131201 88 512 608 47 912 74 132001 162 74 222 98 793 803 133370 77 92 819 134014 107 529 135061 264 69 315 27 411 77 589 136877 137065 130 359 457 952 138072 178 588 722 926 55 56 139009 112 371 710 61 68 140037 631 141138 203 382 427 518 619 97 783 895 142257 326 423 729 872 903 54 91 143198 386 406 18 902 144028 205 307 66 774 145104 56 356 542 47 798 820 146658 896 978 147093 168 529 637 927 91 148374 578 968 149405 593 150183 325 523 792 151026 194 703 846 97 152353 831 153494 891 946 72 154083 135 73 721 890 155169 533 618 771 118 49 156376 497 530 662 58 157257 304 16 410 26 518 48 779 955 63 159168 436 669 841 975

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

W całym kraju żałoba

(Dokończenie ze stronicy 5-tej)

Udział Krakowa w pogrzebie

Kraków, 9. 1. — Oprócz już podanych wiadomości o żałobie narodowego Krakowa po zgonie Romana Dmowskiego, które uwypukliły wielki żal narodowego społeczeństwa po stracie Wielkiego Polaka, dochodzi jeszcze udział krakowian w pogrzebie warszawskim.

Z Krakowa wyszedł specjalny pociąg, w którym przybyło do Warszawy około 350 osób, członków Str. Nar., robotników, studentów, kupców, rzemieślników i inteligencji. Wyruszył cały niemal zarząd okręgowy i grodzki Str. Nar. oraz zarząd „Pracy Polskiej" i „Młodzieży Wszechpolskiej". Niezależnie od pociągu specjalnego wyjechało do Krakowa osobno jeszcze szereg narodowców. Do pociągu specjalnego wsiadły delegacje narodowców z Bielska, Podhala (w strojach góralskich), Tarnowa, Brzeska, Słomnik i Miechowa (w strojach krakowskich).

W orszaku pogrzebowym szła osobna grupa krakowska, licząca około 300 członków. Zamiast wieńca zarząd okręgowy Str. Nar. złożył ponad 100 zł na cele narodowe. Wieniec natomiast niosła „Młodzież Wszechpolska", która wysłała delegację ze sztandarem. Str. Nar. wystąpiło osobno z proporcami. Udział w pogrzebie wzięły ponadto korporacje akademickie z Krakowa, m. i. „Palaestra" i „Acropolia" ze sztandarami. Wreszcie wystąpiła okazała grupa studentów Akademii Górniczej w specjalnych strojach oraz zarząd Stowarzyszenia Studentów Akademii Górniczej. Zresztą wśród młodzieży akademickiej obecne były zarządy wszystkich Bratnich Pomocy wyższych uczelni Krakowa.

W orszaku żałobnym kroczyło kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z prof. Folkierskim, Konopczyńskim i Milewskim na czele.

Zaraz po rozpoczęciu roku akademickiego odbędzie się na uniwersytecie uroczysta akademia żałobna ku czci Romana Dmowskiego w auli U. Jagiellońskiego.

Firma Gebethner i Wolff urządziła w Rynku Gł. specjalną wystawę z książkami Dmowskiego, jego portretami i wieńcem laurowym.

Niemiły zgrzyt

Kraków, 9. 1. — Polskie Koleje Państwowe zorganizowały bez przeszkód pociągi popularne na pogrzeb Romana Dmowskiego. Tym dziwniejszy wydaje się wypadek, jaki wydarzył się uczestnikom pociągu popularnego z Krakowa w drodze powrotnej z Warszawy.

Oto zamiast składu pociągu z numerowanymi miejscami i przystosowanymi do spania, jakim krakowianie przybyli do Warszawy, podstawiono pociąg złożony z trzech zaledwie wagonów. Do pociągu tego narodowcy nie wsiedli, zajęli natomiast miejsca w pociągu osobowym. W Radomiu poinformowano narodowców, że pociąg popularny... odnalazł się i przybędzie za 15 minut do Radomia, wobec czego pasażerowie powinni się przesiąść. Narodowcy woleli nie ryzykować i zajechali zwyczajnym pociągiem do Krakowa.

Koronowo ku czci Dmowskiego

Koronowo, 9. 1. — W sobotę w godzinach rannych odbyła się we wspaniałej świątyni po-Cysterskiej uroczysta msza św. za duszę śp. Romana Dmowskiego. Nabożeństwo żałobne odprawił w asyście ks. proboszcz Chylarecki; pod koniec nabożeństwa czcigodny duszpasterz wygłosił od ołtarza dłuższe kazanie, omawiające wielkość postaci i dzieła Zmarłego Wodza Narodu Polskiego.

Świątynia była szczelnie wypełniona przedstawicielami szeregu organizacyj oraz społeczeństwa miejscowego i okolicznego. Prócz proporców Stronnictwa Narodowego dokoła katafalku stanęły sztandary sokole, weteranów powstań narodowych, Stow. Mężów Katolickich i Stow. Młodych Polek, delegacje powstańczych organizacyj, Czerwonego Krzyża itd.

W godzinach wieczorowych w sali p. Gollnika zarząd koronowskiego koła S. N. zorganizował akademię, na którą przybyli licznie reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa. Akademię zagaił dr Szews, jeden z najstarszych tutejszych działaczy narodowych, podnosząc zasługę Dmowskiego dla dzieła wskrzeszenia Polski i uwolnienia z jarzma pruskiego Ziem Zachodnich. Po deklamacji p. Polasikówny wiersza Konstantego Dobrzyńskiego „Ostatni apel" zabrał głos delegat Stronnictwa Narodowego z Bydgoszczy mgr Kazimierz Szłapka, który w godzinnym referacie dał głęboką syntezę dzieła genialnego polityka i wodza Polski Narodowej.

Akademia odbyła się w poważnym, podniosłym nastroju.